Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 809, Grudziądz 294.

Numer 173. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 30 lipca 1929 r. | Rok XXIII.

Ostatni dzień pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Małopolsce.

Kraków, 29. 7. (tel. wł.) Wczoraj w ostatnim dniu pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Rosponda. Po ewangelji udzielił ks. biskup Prezydentowi Mościckiemu błogosławieństwa. Po mszy św. udał się Prezydent na zamek, gdzie najpierw przyjął delegację Związku Legjonistów a następnie hołd **Zjazdu Rzemieślników z całej Małopolski.** W tym hołdzie wzięli udział przedstawiciele rzemieślników bez różnicy wyznania i narodowości wraz z młodzieżą rękodzielniczą, wychowankami i czeladzią. Zkolei odbyła się akademja w **Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem,** gdzie Prezydent po powitaniu przez przedstawicieli rolników wygłosił do nich dłuższe przemówienie. Po akademji udał się Prezydent do **Mogiły i Pleszewa,** gdzie oglądał ośrodki gospodarcze.

Dzisiaj Prezydent Mościcki wraca do Spały.

Chiny idą do Canossy?

Berlin, 29. 7. (tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że rząd chiński polecił swojemu ambasadorowi w Waszyngtonie przyjąć propozycję interwencji rządu amerykańskiego w sporze chińsko - sowieckim. Rząd nankiński oświadczył podobno, że Chiny godzą się na przywrócenie **status quo ante (otychczasowego stanu rzeczy) na kolei wschodnio - chińskiej.**

Strajk pół miljona robotników włókienniczych w Anglji.

Londyn, 29. 7. (tel. wł.) Dziś rozpoczyna się strajk pół miljona robotników w angielskim przemyśle włókienniczym. Właściciele fabryk przyznali **podwyżkę w wysokości 12%,** jednakowoż robotnicy na nią się nie godzą. **Ogłoszono więc strajk.** Dalsze rokowania mają się rozpocząć z końcem bieżącego tygodnia.

Komuniści przygotowują rozruchy.

Warszawa, 29. 7. (tel. wł.) Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości, że komuniści przygotowują się bardzo intensywnie do wystąpień w dniu 1 sierpnia. Instrukcje do agentów na prowincji zostały rozesłane i wszystkim placówkom komunistycznym polecono urządzić w tym dniu demonstracje przeciw wojowniczym zamiarom państw sąsiadujących z Rosją sowiecką.

Śmiertelny wypadek w czasie rajdu gwiaździstego.

Poznań, 29. 7. (tel. wł.) Zwycięstwo w rajdzie gwiaździstym odniósł p. **Duszyński z Poznania.** Drugie miejsce zdobył p. Boski z Warszawy, pierwszą nagrodę dla pań zaś p. Paprocka z Warszawy. W pościgu za balonem zdobył pierwsze miejsce p. Rojek z Poznania.

Podczas rajdu wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła pani Hofmanowa z Łodzi. Mianowicie pod Ostrowem zderzył się samochód rajdowy z drugim samochodem. Prowadząca samochód p. Hofmanowa doznała wstrząsu mózgu i wkrótce po przewiezieniu do szpitala **w Ostrowie zmarła.**

Nieudały lot Waszyngton — Tokio.

Londyn, 29. 7. (tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że odbył się tam start do lotu Waszyngton — Tokio. Jednakowoż w chwili po starcie aparat zapalił się. Lotnik por. Brocey zeskoczył przy pomocy spadochronu i uniknął w ten sposób niechybnej śmierci.

Pożar w składach saletry na Westerplatte.

Groźny pożar wybuchł w składach saletry, mieszczących się nad Westerplatte. Składy amunicyjne, które początkowo były również poważnie zagrożone, ocalono. Nie ucierpiały towary należące do polskiej firmy „Warta". Dzięki energicznej akcji załogi wojskowej z Westerplatte w liczbie około 40 żołnierzy pod dzielnem dowództwem kapitana Stasiaka i chorążego Panka oraz flotylli ogniowej i Rady Portu pożar zlikwidowano.

Bunt w więzieniu amerykańskiem.

Londyn, 29. 7. (tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą o groźnym buncie w więzieniu Auburn. Więźniowie steroryzowali dozorców i poodbierali im broń, a następnie podpalili więzienie. Obecnie toczy się ostra walka pomiędzy policją a ukrytymi wewnątrz gmachu więźniami, a jednocześnie straż ogniowa gasi pożar.

Jest to już drugi w tym tygodniu wypadek buntu w stanie nowojorskim.

Puhar Davisa zdobyła Francja.

Paryż, 29. 7. (tel. wł.) W rozgrywce o puhar Davisa ostateczne zwycięstwo odniosła Francja, bijąc Amerykę w stosunku 3:2.

*

Królewska Huta, 29. 7. (tel. wł.) W rozgrywce z Austrją uzyskała Polska zwycięstwo w zawodach lekko - atletycznych w stosunku 64:62, zawdzięczając ten wynik niedawno przybyłej z Ameryki Walasiewiczównej.

Dwa wypadki na torze wyścigowym.

Łódź, 29. 7. (tel. wł.) Wczoraj wydarzył się na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej znowu wstrząsający wypadek na tej samej przeszkodzie, przy której odniosła w sobotę ciężkie rany **sportsmenka Wanowska.** Otóż wczoraj uległ nieszczęściu **dżokej Eljasz,** który stale jeździ w barwach stajni hr. Mielżyńskiego. Na przeszkodzie koń najpierw nagle odmówił skoku, tak że jeździec wysadzony z siodła, przeleciał na drugą stronę, a następnie koń skoczył przez przeszkodę i trafił przedniemi nogami na leżącego dżokeja, przyczem złamał mu kilka żeber oraz poranił mu głowę. Dżokeja przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Ks. biskup Przeździecki u Ojca św.

Rzym, 29. 7. (tel. wł.) Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji ks. biskupa Przeździeckiego.

Mistrzom ceremonji wyraził Ojciec św. Pius XI uznanie za wzorowe przeprowadzenie procesji eucharystycznej na placu św. Piotra i Pawła.

Święta kongregacja indeksu dla dzieł, których czytanie katolikom jest zabronione, postawiła na indeksie dzieło Vitlefa Ibsena p. t. „Jezus w świetle historji" jako sprzeczne z nauką Kościoła.

Katastrofa motocyklowa pod Łodzią.

Łódź, 29. 7. (tel. wł.) Na szosie do Kalisza uległ wczoraj wypadkowi porucznik 10 p. p. Pietrzak. Jechał on na motocyklu. W pewnej chwili zapaliła się w zbiorniku benzyna i maszyna w mgnieniu oka stanęła w płomieniach. Mimo ciężkich oparzeń por. Pietrzak zeskoczył z motocyklu i w ten sposób uniknął śmierci. Odwieziono go do szpitala. Stan jego jest ciężki.

Katastrofa samochodowa pod Kotowem.

„Nowy Kurjer" donosi: Ub. soboty o godz. 7-ej wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa samochodowa na szosie pomiędzy Ptaszkowem a Kotowem w pow. poznańskim. Samochód P. Z. 44290, własność notarjusza p. Alfreda Adamka z Grodziska wpadł z rozmachem na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie. Z pośród pasażerów najcięższe rany odniósł Zygmunt Pawłowski z Grodziska, który też niedługo po katastrofie zmarł w szpitalu. Właściciel samochodu p. Adamek doznał złamania ręki. Okaleczenia odnieśli pozostali pasażerowie: Władysław Niewiadomski, Halina Mańkowska i szofer Stefan Górny.

Przyczyną katastrofy było uszkodzenie kierownicy podczas jazdy.

Minister Kwiatkowski przyjeżdża do Gdyni.

Warszawa, 29. 7. (tel. wł.) Minister przemysłu i handlu wyjechał na inspekcję do Gdyni. Towarzyszy mu kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski.

Zjazd Węgrów z zagranicy.

Warszawa, 29. 7. (tel. wł.) Na wzór zakończonego niedawno zjazdu Polaków z zagranicy organizują Węgry zjazd Węgrów z zagranicy na dzień 20 do 25 sierpnia.

Burza gradowa nad Cieszynem.

Nad Cieszynem przeszła silna burza gradowa. Grad dochodzący miejscami do wielkości orzecha laskowego zniszczył plony polne, powybijał wielkie ilości szyb, jak również zniszczył częściowo dachy w Cieszynie. Zostały również w wielu miejscach uszkodzone przewody elektryczne i telefoniczne. Szkody wyrządzone przez burzę są znaczne.

Briand tworzy nowy rząd.

Napotyka przytem na trudności zarówno ze strony skrajnej lewicy jak i prawicy.

Paryż, 29. 7. (tel. wł.) Wczoraj odbył Briand 40-minutową naradę z prezydentem republiki Doumerguem a następnie konferował z poszczególnemi stronnictwami. Wobec dziennikarzy Briand wyraził się, że ma nadzieję utworzyć gabinet **w poniedziałek wieczór.** Briand oświadczył, że ponieważ poprzedni rząd nie odniósł porażki w parlamenie a tylko ustąpił z powodu choroby swojego szefa, przeto **niema powodu do zasadniczej zmiany gabinetu.** Może być tylko mowa o rozszerzeniu gabinetu.

Według panującej obecnie opinji, że konferencja likwidacyjna odbędzie się w Hadze, rząd francuski powinien mieć jak **najszersze poparcie wszystkich stronnictw.** Powinien on być podobny do gabinetu Poincarego z roku 1926. Wobec tego Briand pragnie **pozyskać radykałów,** jednakowoż ci stawiają bardzo ciężkie warunki. Przedewszystkiem chcą oni odzyskać tekę ministra spraw wewnętrznych, którą dzierżyli przez 30 lat a następnie żądają 6 innych tek.

Z drugiej strony stawia również **prawica swoje warunki,** a mianowicie co do ewakuacji Nadrenji. Prawica uzależnia swoje pozostanie w nowym rządzie od warunków, w jakich odbędzie się **przedterminowa ewakuacja Nadrenji.**

Briand ma więc trudności zarówno na lewicy jak i na prawicy, jednakże panuje ogólne przeświadczenie, że **trudności te zdoła pokonać.**

Ze zjazdu Hallerczyków w Poznaniu.

Poznań, 29. 7. (tel. wł.) Po nabożeństwie w katedrze złożyła delegacji Zw. Hallerczyków wieńce na grobach Mieczysława I i Bolesława Chrobrego. Następnie udano się pochodem przez miasto. W auli uniwersyteckiej rozpoczęła się akademja, w czasie której przemawiali m. in. gen. Józef Haller i gen. Latoure. Pułk. Modelski wygłosił odczyt na temat: Ideologja i praca Hallerczyków w czasie wojny i pokoju.

Międzynarodowy Kongres Niewidomych w Wiedniu.

W czasie od 14 do 18 bm. odbył się międzynarodowy kongres fachowców w sprawach niewidomych w Wiedniu. W obradach brali udział przedstawiciele: Ameryki, Anglji, Australji, Belgji, Czechosłowacji, Finlandji, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, Rosji, Rumunji, Szwajcarji i Szwecji.

Z Polski wyjechali na kongres p. radca krajowy **Szyszka**, decernent w sprawach szkolenia głuchoniemych i ociemniałych w Starostwie Krajowem w Poznaniu oraz dyrektor **Mencel** z Zakładu Ociemniałych **w Bydgoszczy.**

Obrady wykazały, że opieka nad niewidomymi jakoteż szkolenie niewidomych w poszczególnych państwach są różne. Dążenia kongresu szły w tym kierunku, aby **ujednostajnić ustawodawstwo** w sprawie przymusowego szkolenia niewidomych, by wprowadzić w życie jednolitą ustawę w sprawie opieki nad niewidomymi. Kongres uchwalił, przygotować w przeciągu 2-ch lat w komisjach materjał poszczególnych dziedzin, odnoszących się do spraw niewidomych i zwołać następnie w porozumieniu **z Ligą Narodów** główny kongres, którego zadaniem byłoby przedłożenie poszczególnym państwom jednolitych propozycyj w sprawach wyszkolenia i opieki niewidomych, których to **los w niektórych państwach obecnie jest wprost opłakany.** Główny kongres zająć się ma nietylko **niewidomym cywilnym,** lecz również **ociemniałymi z wojny światowej.** Zebrani w Wiedniu przedstawiciele świata niewidomych wybrali przewodniczących i ich zastępców do poszczególnych komisyj i pozostawili przewodniczącym każdej komisji dowolną kooptację siedmiu dalszych członków fachowców. W szczególności postanowiono opracować do czasu zwołania głównego kongresu przez poszczególne komisje następujące dziedziny:

1) Higjena niewidomych, 2) Nauczanie i wychowanie niewidomych — internat i eksternat, 3) Pisma niewidomych, bibljoteki, muzea, techniczne pomoce naukowe, 4) Ustawodawstwo niewidomych — szkolenie — zawodowe wyszkolenie — opieka — zaopatrzenie, 5) Charytatywna działalność, 6) Ulgi taryfowe — koleje, tramwaje, poczta, telefony, radjo, 7) Ochrona pracy. Udostępnienie nowych zawodów niewidomym. Poszczególne zawody niewidomych: a) wyższe, b) średnie, c) rzemieślnicze. 8) Statystyki.

Do prezydjum poszczególnych komisyj weszli przedstawiciele wszystkich na kongresie reprezentowanych państw. Z okazji międzynarodowego kongresu wydał burmistrz m. Wiednia w wielkich i wspaniale udekorowanych salach ratuszu bardzo wspaniały raut, jakiego podobno dotąd nie widziano.

Przez pierwszy międzynarodowy kongres w Wiedniu skierowano opiekę nad niewidomymi na teren międzynarodowy. Jest wobec tego nadzieja, że w najbliższych latach światło wiedzy i nauki, światło lepszej doli stanie się udziałem wszystkich bez wyjątku niewidomych.

Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.

Piąty dzień rozpraw.

Tajemniczy przekaz.

W piątym dniu rozprawy przesłuchano 10-ciu świadków, m. in. przewodniczącego Rady Miejskiej, adw. Szychowskiego, którego zeznań oczekiwano z dużem zainteresowaniem.

Pierwszy ze świadków zeznawał **Andrzej Sadowy**, kancelista Magistratu, który opowiada o nadużyciach Grabowskiego i o tem, jak Grabowski **udzielał pożyczki** Rozmarynowskiemu. Świadek zeznaje, że Szczygieł usiłował ratować Grabowskiego po wykryciu nadużyć, jakich ten dokonał. — Wychodzi na jaw, że Szczygieł namawiał Grabowskiego, aby zeznał przed sądem, że zgubił pieniądze, w kwocie 243 zł.

Świadek Jan Sikorski, sekretarz wydziału Rachunkowego opisuje

skandaliczne stosunki,

jakie panowały w Magistracie. Świadek powiada o „Biurze kontroli", które właściwie nic nie kontrolowało.

Niezmiernie ciekawe było zeznanie świadka o sposobie przedkładania Radzie Miejskiej sprawozdań z działalności Kas Miejskich. Świadek zeznaje, że Radzie Miejskiej przedkładano tylko zamknięcia cyfrowe, zamknięć zaś książkowych wcale nie robiono.

Rada Miejska **(nie orjentując się)** w tem zupełnie, przyjmowała wspomniane zamknięcia do wiadomości i udzielała absolutorjum. Biuro kontroli miało przeprowadzać kontrolę rachunków wszystkich kas, a w szczególności Kasy Głównej, ograniczało się — jak zeznaje Sikorski — jedynie do sprawozdania z sumowań kolumn cyfrowych w księgach przyniesionych z Kasy Głównej. Świadek zeznaje, że w ten sposób „kontrolował" tylko te księgi, które mu do kontroli sama Kasa Główna przedłożyła. — Przy takich kontrolach nie było mowy o jakichkolwiek podkładkach.

Biuro kontroli

było właściwie instytucją pomocniczą Kasy Głównej. — Świadek zeznaje, iż podczas kontroli zwykle Szczygieł mu czytał różne cyfry z ksiąg kasowych, on sam zaś do ksiąg tych nigdy nie zaglądał. — Świadek nie przypomina sobie, aby w czasie kontroli w Miejskiej Kasie Oszczędności zauważył w książkach poprawione pozycje. — W zeznaniach świadka uderza brak **kompetencji w sprawach buchalteryjnych.**

Jako dalszy świadek

zeznaje mec. Szychowski,

przewodniczący Rady Miejskiej a zarazem członek zarządu. — Zeznania te były rewelacyjne. — Świadek opowiada, iż kiedy wykryto nadużycia w Kasie Podatkowej i kiedy padło podejrzenie, że Szczygieł dokonał sprzeniewierzeń, zażądano od niego złożenia jakiejś gwarancji pieniężnej. — Wysokość tej gwarancji

ustalono na 25 000 zł

i gwarancję taką Szczygieł złożył. — Świadek o nadużyciach dokonywanych w Magistracie nic nie wiedział, dowiedział się dopiero w kilka dni po ich wykryciu. Następnie świadek opowiada o sposobie urzędowania w Magistracie i w Miejskiej Kasie Oszczędności. — O remuneracjach mec. Szychowski nic nie wie, gdyby była o nich mowa, byłby też stanowczo się temu sprzeciwił: Remuneracje, jakie wypłacał sobie Wojewoda

były czynem bezprawnym.

— Wojewoda nie miał prawa udzielać pożyczek, a jednak udzielał i jak się okazuje udzielał pośrednio członkom zarządu za pomocą podstawionych osób z rodziny. — Mec. Szychowski potwierdza, że oskarżony Lipowski często się skarżył do świadka, że ma kiepskich urzędników. Ze zeznań świadka wynika, że do komisji rewizyjnej Rada Miejska nie wybierała ludzi, którzy mieli ku temu odpowiednie kwalifikacje a kierowano się jedynie

kluczem partyjnym.

Świadek nic nie wie o tem, jakoby kasa na waloryzacji zarobiła 350 000 zł. Dalsi świadkowie jak Zieliński i Brzozowski opowiadają o stosunku Grabowskiego i Rozmarynowskiego, oraz o sfałszowanych przez Kaźmierskiego podpisach na przekazach. — Świadek Brzozowski Józef, urzędnik Magistratu, badał książki egzekutora Grabowskiego i stwierdził w nich nadużycia, przyczem dodaje, że już w roku 1926 było

słychać o nadużyciach

w Kasie. W czasie zarządzonej przerwy zaszedł niezwykle ciekawy fakt, świadczący niezbicie o tem, że znajdujący się na ławie oskarżonych to nie są

jedyni aktorowie

tego procesu, że jeszcze są wspólnicy, których śledztwo nie wykryło. — W czasie przerwy przewodniczący Trybunału znalazł na biurku adresowaną do siebie kopertę, w której znajdował się w tajemniczy sposób zaginiony trzeci przekaz. — Narzuca się pytanie: kto i jaki miał interes w przetrzymaniu tego przekazu i odesłania do sądu. — Czy byłby to

właściwy sprawca

sfałszowania podpisów. — Adres na kopercie w której przesłano przekaz pisany pismem drukowanem. — Przekaz opiewał na sumę 218 97 zł. Zeznania dalszych świadków nie wnoszą do sprawy nic nowego, to też zeznają przy małem zainteresowaniu słuchaczy.

Bestjalski napad na policjanta w Poznaniu.

Poznań, 29. 7. (tel. wł.) Wczoraj w nocy w pobliżu wojskowego więzienia śledczego kilku niewyśledzonych dotąd osobników napadło na starszego posterunkowego, 48-letniego Antoniego Romberga, który tam pełnił służbę. Napastnicy uderzyli policjanta tępem narzędziem z tyłu w głowę. Romberg upadł na bruk. Otoczony bandytami nie zdążył on użyć broni i został uderzony jeszcze kilkakrotnie nożem. Z powodu utraty krwi stracił przytomność.

O napadzie powiadomił władze więzienia wojskowego przypadkowy przechodzień. Romberg ma 10 głębokich ran w głowie. Przewieziono go do szpitala w stanie beznadziejnym.

Wielki pożar baraków wojskowych w Chojnicach.

Straty sięgają 50.000 zł. — Jeden żołnierz ciężko poparzony.

Z soboty na niedzielę, dnia 27-go bm. wybuchł wielki pożar w barakach wojskowych w Chojnicach, znajdujących się przy szosie kościerskiej obok zabudowań Zakładu Poprawczego. Ogień powstał w prawem skrzydle baraku. O ratunku nie mogło być mowy. Znajdujące się w baraku 26 koni, kilkanaście świń, królików, uprząż taborowa i wierzchowa padło pastwą pożaru. Z znajdujących się w baraku 5 żołnierzy służby wewnętrznej, jeden został bardzo dotkliwie poparzony.

Nadmienić należy, że Baon w dniu 29 bm. miał wyruszyć na manewry i wszystko już było przygotowane do wyjazdu. Tymczasem z powodu pożaru, który zniszczył cały tabor garnizonu, Baon pozostaje w Chojnicach do czasu otrzymania nowych koni i zaprzęży.

Śledztwo w sprawie wykrycia przyczyny pożaru prowadzi żandarmerja z Bydgoszczy, oraz komisja wojskowa z Dow. Okr. Korp. z Torunia.

Kronika telegraficzna.

Tajna drukarnia komunistyczna w Paryżu.

Paryż, 29. 7. (tel. wł.) W czasie rewizji u jednego z działaczy komunistycznych skazanego za szpiegostwo na karę więzienia policja wykryła tajną drukarnię, w której wykonywano odezwy buntownicze do żołnierzy i marynarzy.

Spisek przeciw rządowi w Peru.

Według wiadomości z Limy (Peru), policja miała wykryć spisek przeciw rządowi, przyczem aresztowano jednego senatora i 4 inne wybitne osobistości. Pozatem skonfiskowano szereg dokumentów. Przewidywane są dalsze aresztowania.

Wybuch na krążowniku.

Na pokładzie krążownika brytyjskiego „Dewonshire" wydarzyła się podczas manewrów we wschodniej części morza śródziemnego groźna eksplozja, na skutek której 17 marynarzy odniosło ciężkkie rany.

Islandję nawiedziło trzęsienie ziemi.

Południową część Islandji nawiedziło gwałtowne trzęsienie ziemi, najgwałtowniejsze od roku 1896. W Reykjavik większa część domów uszkodzona. Ludność w panice zgromadziła się na ulicach. Dotychczas strat w ludziach niema.

Ambasador włoski w Toruniu.

Dnia 27 bm. przybył z Gdyni do Torunia hrabia Franklin Martin z żoną, ambasador włoski, który zamieszkał w jednym z hoteli toruńskich.

Po zwiedzeniu Torunia ambasador Martini udał się dnia 28 bm. w dalszą drogę do Warszawy.

Wielki pożar w powiecie chojnickim.
11 rodzin bez dachu nad głową.

W ub. sobotę około godz. 1 w nocy wybuchł pożar w domu osady parcelacyjnej Krównia, pow. chojnickiego. Wraz z domem mieszkalnym, dającym 11 rodzinom osadników przytułek, spłonęła większa część urządzeń domowych. Stajnie i stodoły ocalały i to dzięki przeciwnemu kierunkowi wiatru. Szkody, które pogorzelcy ponoszą, są bardzo znaczne.

Na miejsce pożaru przybyła pierwsza Ochotnicza Straż Pożarna z Brus i z Czyczkowa.

Pokłóty nożami — zmarł.

Kcynia, dnia 29. 7.

Ub. niedzieli w domu niej. Kaserskich z Kcyni doszło do bójki na noże w wyniku której niej. Br. Maćkowski, lat 32 zmarł od zadnych mu ran ciętych. Ciężko rannego niej. Żołnierzyka oddano pod opiekę lekarską.

Ze zjazdu Zw. Miast Pomorskich w Chojnicach.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

W ub. sobotę w Chojnicach odbył się wyjątkowo liczny zjazd przedstawicieli Zw. Miast Pomorskich, przy udziale 50 delegatów. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego" reprezentował red. H. Ryszewski.

Dnia tego o godz. 2 po poł. w hotelu Priebe odbyło się wspólne śniadanie. Gości podejmowało bardzo serdecznie i z wielką gościnnością przedstawicielstwo miasta.

Bezpośrednio po śniadaniu rozpoczęły się obrady, które zagaił prezes p. Włodek, prezydent m. Grudziądza, witając przybyłych delegatów oraz przedstawiciela województwa pomorskiego. Pamięć ś. p. dr. Jerzykiewicza, burmistrza m. Brodnicy, uczczono przez powstanie z miejsc.

W sprawozdaniu zarządu za rok ubiegły prezes p. Włodek szeroko omówił działalność Zw. Miast Pomorskich, która szła w dwóch kierunkach — finansowym i rozbudowy miast.

Zw. Miast przeprowadził zwrot przez skarb państwa przynależnej miastom części z t. zw. idealnego podatku od kolei i instytucyj państwowych. Będzie również oddana nadwyżka, wpłacona do skarbu przez miasta pomorskie w r. 1926 z podatku dochodow. Akcja rozbudowy przedstawia się w roku bieżącym wprost fatalnie, gdyż rząd wstrzymał wszystkie kredyty.

Związek wystąpił z nowym projektem rozbudowy miast. Chcąc, aby i wieś wzięła udział w tem dziele, proponuje Związek podwyższenie o 1 zł na litrze podatku od spirytusu. Również i Kasy Chorych oraz ubezpieczalnie winne fundusz rezerwowy obracać na rozbudowę.

Dyrektorem biura Zw. Miast Rzeczypospolitej został na miejsce p. Grotowskiego p. Porowski. Zjazd Zw. Miast w roku bież. odbędzie się 15 września w Poznaniu i będzie miał charakter li tylko informacyjny.

Po sprawozdaniu dokonano wyboru członka zarządu w miejsce ś. p. Jerzykiewicza, którym został p. Wojczyński, burmistrz m. Tczewa.

Wielkie zaciekawienie wzbudził referat dr. Sobierajczyka, który mówił o pobudowanych i budujących się koloniach robotniczych w Tczewie, o czem napiszemy innym razem. Drugi referat wygłosił prezydent m. Grudziądza p. Włodek, który podzielił się swymi wrażeniami z kongresu Zw. Miast w Hiszpanji, o czem już raz pisaliśmy w „Dzien. Bydg.".

Kongres Zw. Miast w r. 1930 odbędzie się w Warszawie.

Na tem zakończono sobotnie obrady. W niedzielę goście wzięli udział w regatach Zw. Klubu Żeglarskiego z całej Polski.

„Dzień Dziękczynienia".

„Thanksgiving Day" w Londynie. — Popularność króla Jerzego. — Tłumy na Whitehall i garstka na Downing Street. — Gwardja przyboczna. — Zachowanie się policji. Nastrój uliczny i dalsza choroba króla.

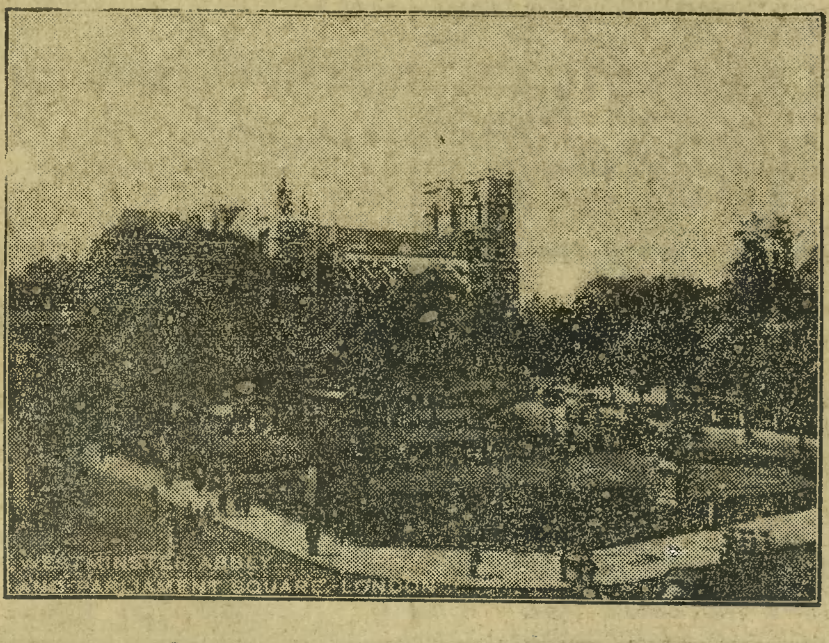
(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Londyn, w lipcu.

W ową niedzielę cały naród angielski, na wyspach brytyjskich, w zamorskich dominjach i kolonjach, na okrętach, rozsianych po całym świecie i poza granicami największego Imperjum Świata, dziękował Panu Bogu za powrót do zdrowia swego króla, który nie rządzi, ale panuje i stanowi widomy symbol jedności Mocarstwa, stworzonego tradycją, siłą i sprytem licznych pokoleń w ciągu tysiąclecia.

„Thanksgiving Day" nadawany był przez radjo, tak, że można go było usłyszeć w Warszawie i w Cape Town, w Filadelfji i Charbinie. Nic nie może jednak oddać tego wrażenia, kiedy rodzina królewska, przy wejściu i wyjściu z Opactwa Westminsterskiego, witana była przez tysiączne tłumy, uradowane z widoku monarchy. Czuć było żywiołową radość „poddanych Jego Królewskiej Mości", radość, którą trudno pojąć Polakowi, gdyż dla nas — we wszystkich trzech zaborach — monarcha był najwyższym reprezentantem wrogiej siły, a tradycje Niepodległej Polski, od wieków Rzeczypospolitej, mimo króla, nie przekazały nam zbyt kryształowej pamięci wielu panujących...

Monarchizm angielski jest właściwie tradycją, taką samą, jak peruki sędziów, urzędujących pod gotyckiemi sklepieniami, tuż obok tętniącej życiem City, ba, niemal w samym jej środku. Jest tradycją, jak kolumna, jak purytańsko-niepozorny pałac Św. Jakóba, jak cylindry i trawniki Hyde Parku, „wełniany worek" speakera i tyle, tyle innych rzeczy... Nie dość na tem: tradycja angielska ma szczególną zdolność archaizowania, przenoszenia faktów z przed lat pięćdziesięciu w półtajemniczą mgłę czegoś bardzo szanownego coś czego pozatem, zdaje się, w Europie nie spotykamy. Dzień Dziękczynienia — to jeden z drobnych listków na starych konarach British Empire, zarazem, jakie wdzięczne pole do obserwacji, zwłaszcza dla cudzoziemca; jakie charakterystyczne źródło dla poznania angielskiego ducha!



Opactwo Westminsteru i plac parlamentu.

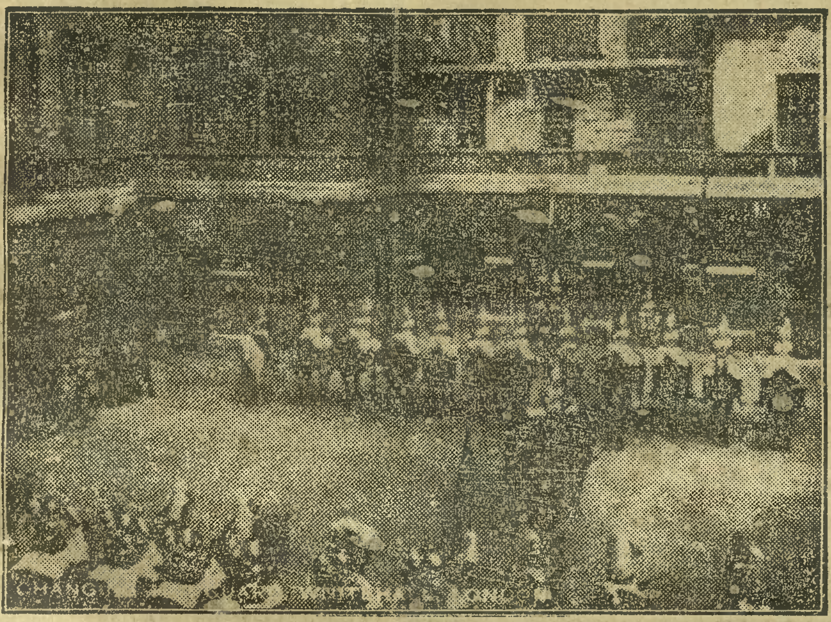
Na pysznej Whitehall, gdzie rzędem stoją budynki rządowe — bloki ministerjalne „and all that", gdzie w środku wznosi się pomnik Nieznanego Żołnierza (zwłoki „nieznanego żołnierza", poległego we Francji złożone zostały w Opactwie Westminsterskiem, aby spoczywały wśród królów i najznakomitszych obywateli kraju) — tłumy. Król już odjechał, ze sztywną, staroświecko ubraną królową i ulubieńcem narodu, trzydziestopięcioletnim, a do niedawna jeszcze dość rozbrykanym księciem Walji. Zkolei — z reguły w samochodach, niekoniecznie reprezentacyjnych, częściowo w karetach — powracają z Westminster Abbey — parowie Anglji. Każdy z nich ma prawo do królewskiej korony koło numeru samochodu lub na karecie, prawie każdy z nich witany jest okrzykami publiczności, wyróżniającej swoich ulubieńców i bawiących się podczas każdej uroczystości, jak podczas zawodów sportowych lub innych „wielkich dni".

„No a jaki jest nastrój wśród tłumów bezrobotnych, którzy mieszkają w nędznych domkach — „slums" i są często w opłakanych warunkach materjalnych" — pytam znajomego. „Czy nie panuje tam nastrój zniechęcenia i goryczy, smutek i brak zainteresowania wszelkiemi uroczystościami?".

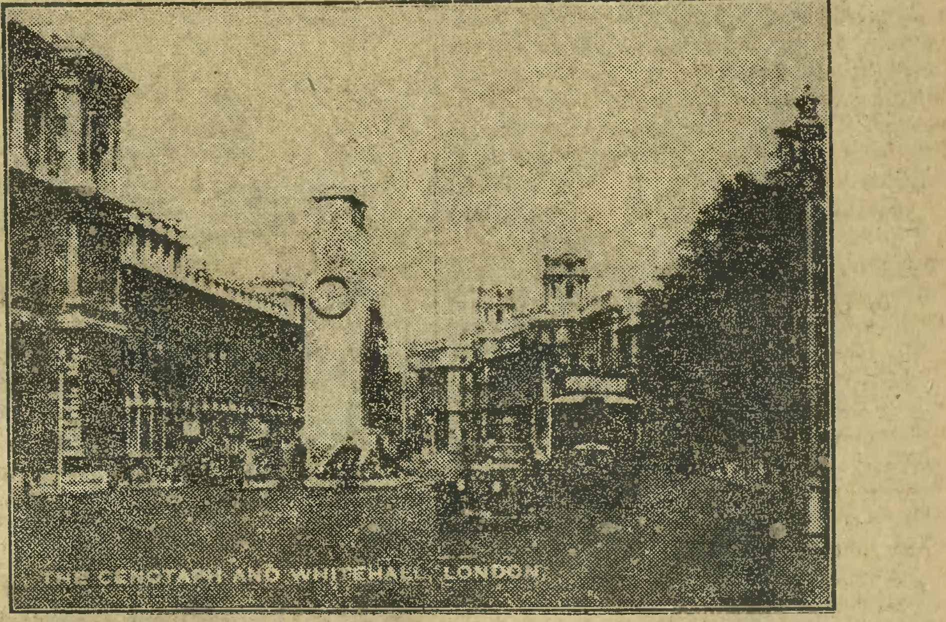
„Nigdy w świecie. **Naród angielski zasadniczo jest bardzo wesoły,** dotyczy to zwłaszcza klas niższych. Żeby pan wiedział, jaką dozę humoru posiada przeciętny robotnik lub rzemieślnik, nawet jeżeli jest bez pracy..."

Z innych stron potwierdzają mi to zdanie. Przyjmuję je chwilowo na wiarę, póki nie przekonam się o czemś przeciwnem.

Jedna z bocznych uliczek Whitehall: **Downing Street.** Z jednej strony skrzydło budynków ministerjalnych (szereg urzędów w jednym bloku!) między innemi **Minister-**



Zmiana warty.



Pomnik Wielkiej Wojny.

Dr. Antoni Marczyński (2

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island" i „Przeklętego Statku".)

(Ciąg dalszy).

Więzień nie zdążył jeszcze wycofać się na dawne miejsce pod ścianą, kiedy drzwi się otwarły i na progu stanęli tamci dwaj.

Mały Tom wysunął się naprzód, obrzucił podejrzliwem spojrzeniem wszystko, zaczynając od małego okienka, potem przystąpił do jeńca.

— Jak się nazywasz? — spytał.

— Golicyn, — odparł tamten po krótkiem wahaniu.

— To powiedz glupiemu. Ja pytam o twoje prawdziwe nazwisko.

— Tego się nie dowiesz.

— Nie dowiem się? Tumkur, przynieś bykowiec.

Hindus nie ruszył się jednak z miejsca...

— Tu bat nie pomoże, — rzekł, — ja znam takie typki. Zatnie się tylko i ani słowa z niego nie wydobędziemy.

Mały Tom spojrzał na znachora ze zdumieniem.

— Wypraszam sobie wszelkie uwagi! — zaczął, lecz tamten przerwał mu w tym momencie

— Niech pan lepiej posłucha mej rady. Kiedy „książę" Golicyn zwiedzał nasz pałac, na sto przedstawionych mu dziewcząt, przypadła mu do gustu najlepiej Betty Traveler. Otóż myślę ja sobie w mej głupiej głowie, że krzyk tej dziewczyny lepiej księciu panu usta otworzy, niż gdyby pan jego samego złupił ze skóry.

— Tak sądzisz? — spytał Tom przeciągle i wpił się wzrokiem w oczy siedzącego na podłodze więźnia. I musiał w nich ujrzeć jakieś drgnięcie, jakiś odbłysk lęku, bo parsknął śmiechem i wyjął notes. — Betty Traveler — szukał — aha, jest. Mieszka w kabinie No 88.

— To po drugiej stronie korytarza — wtrącił Hindus, a wiadomość ta wyniosła wielką ulgę więźniowi. Betty więziono w drugim końcu tego rzędu kabin, więc nie ona była tą, która przed godziną skończyła smutną wędrówkę doczesną białej niewolnicy.

— Tak — przytwierdził mały Tom, udając, że wciąż szuka czegoś w notesie, choć w rzeczywistości badał uważnie wyraz twarzy indagowanego więźnia — przyprowadź ją tutaj i zamknij w sąsiedniej celi. Sądzę, że nasz książę raczy przemówić, skoro posłyszy jęki swej bogdanki, co? — He, he, he... No, idź, Tumkur... Szkoda każdej chwili.

Hindus odwrócił się na pięcie i znikł za drzwiami.

— A przynieś z sobą bykowiec — zawołał za nim mały zbir, zacierając ręce.

Więzień nie namyślił się długo. Jakto? Betty, ta biedna dizewczyna, która tak wiele wycierpiała w ciągu przeszło półrocznej niewoli w szponach tej bandy, miałaby teraz otrzymać chłostę przez jego upór? Nigdy! Raczej powie im wszystko, czego zechcą tem więcej, że nic to już dzisiaj sprawie samej nie zaszkodzi.

— Niech ten człowiek wróci tu natychmiast — rzekł.

— Wróci, ale w towarzystwie Betty.

— W takim razie nie usłyszycie odemnie ani słowa.

— He, he, he, Tumkur miał rację. Dobre na ciebie znalazł lekarstwo... Hej, Tumkur — krzyknął Tom w stronę drzwi.

Hindus wysunął się z korytarza.

— Wiedziałem, że tak będzie i dlatego nie zamierzałem się fatygować — zaśmiał się.

— Bydlęta! — syknął więzień.

Mały Tom musiał nie dosłyszeć tego epitetu, w przeciwnym razie byłby z miejsca zareagował z właściwą sobie brutalnością.

— A teraz śpiewaj całą prawdę — rzekł, rozsiadając się wygodnie na tapczanie więźnia. — Przedewszystkiem jak brzmi twoje prawdziwe nazwisko. Tylko nie próbuj zmyślać. Później przesłucham Betty, a źle z wami będzie, jeśli wasze zeznania będą się różnić choćby o włos tylko.

—Nie będą się różnić, gdyż Miss Traveler nic o mnie nie wie i widziała mnie raz w życiu wszystkiego.

— Dobrze, dobrze. Teraz nazwisko?

— Inżynier Kazimierz Pułaski.

— Pułaski? Rosjanin?

— Nie, Polak.

— Kto tu idzie? — rzucił Tom w stronę Hindusa. stojącego w dalszym ciągu na progu. Ten wychylił głowę nazewnątrz.

— Jack wraca z workiem — odparł.

— Aha. Przypomnij mi kiedy stąd wyjdziemy. by Jacka odkomenderować napowrót do załogi statku. Ładniebyśmy wyglądali gdyby nam tak codzień nie jedną zadusił.

— Więc pan także zauważył? — wyrwało się Hindusowi.

— A cóż ty myślisz, że jestem ślepy? Obejrzałem jej ręce. Mają ślady postronka w przegubach. Oczywiście rozwiązał jej dłonie, zanim nas zaalarmował. Tak, tak to nazbyt kosztowny dla nas dozorca — zaśmiał się cynicznie, poczem powrócił do zaledwie rozpoczętego przesłuchania.

Upłynęła dobra godzina zanim Tom Bartlet zaspokoił swoją ciekawość. Ukończywszy indagację, polecił Hindusowi przywołać Jacka.

— Załatwiłeś? — spytał krótko.

— Zaraz skończę — odburknął antypatyczny cerber i odmierzył palcem na sznurku, ile mu jeszcze do zaszycia pozostało.

— Potem przyniesiesz tutaj drugi worek. Dwa pogrzeby odbędą się dzisiaj.

— Dwa? — zdziwił się brutal — znowu się która powiesiła? Ah, tego będziemy spławiać... — domyślił się, ujrzawszy skośne spojrzenie, jakie Tom więźniowi posłał. Podszedł do Pułaskiego, który siedział nieruchomo jak posąg, obserwując uważnie każdy ruch swoich prześladowców i żgnął go szydłem w nogę. Jeniec syknął z bólu, co wywołało żywiołową wesołość oprawcy. — Czy tak go zaszyć, czy wpierw załatwić — zwrócił się do małego szefa i wykonał przy tem „fachowy" ruch dłonią.

— Nie, nic — brzmiała odpowiedź — nie potrzebujesz go ani „załatwiać, ani wieszać — (na tem słowie spoczywał znaczący nacisk) — zaszyjesz go poprostu i tak go rzucimy za burtę. Możesz sobie wziąść do pomocy ludzi tylu, ilu ci będzie potrzeba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stwo Spraw Zagranicznych — „Foreign Office" — królestwo pana Hendersona. z drugiej nieregularnie zabudowana ulica, przeważnie małe dwupiętrowe domki, nie różniące się nazewnątrz niczem od domków robotniczych / East-Ende (wschodnia dzielnica). Przed numerem dziesiątym rozmawia policjant z garstką ludzi. Kilkunastu ciekawych usiłuje zaglądać w okna. W tym marnym domku mieszka „the Prime Minister" szef rządu Wielkiej Brytanji. W podobnym starym domku, nieco więcej na wschód Londynu, z wypłowiałemi fotelami. ze stołami o dziurawem suknie mieszczą się biura londyńskiego Rotschilda... (Mów „Rotszajld").

Tłum odpływa na Trafalgar Square, a stamtąd, pod łukami arkad Admiralicji do Parku; ujściami stosunkowo szerokich ulic, kanałami kolej podziemnych wraca na „lunch" do domu. Wysocy policjanci o dziarskich minach i luźnych ruchach sportowców, zwinięte w rulon płaszcze pod ramieniem, opuszczają Whitehall. Na środku alei stary podpułkownik policji, konno, za nim paru konnych konstablów; nawprost pułkownika, na pewno byłego oficera kawalerji, tradycyjni kirasjerzy gwardji przybocznej (horse-guards), w hełmach, zakrywających czoło, z dobytemi szablami; dwóch siedzi nieruchomo na koniach, dwóch za nimi pieszo. Przez podwórze koszar — starego, niepozornego budyneczku bez stylu — tłumy przechodniów, idących z i do St.-James Park. Koło koni — kawaleryjskie konie, starannie utrzymane. ale żadne cuda fala przechodniów; co drugi, trzeci głaszcze konia, klepie go, coś do niego mówi. Jeździec na warcie nic nie widzi i nie rusza się... Podobnie policja; przepuszcza wszędzie tłumy; żadnych krzyków, żadnych zakazów. Porucznik policji, typ stuprocentowego Anglosasa, toruje drogę samochodom z Opactwa Westminsteru: dyskretny ruch ręką — dwóch policjantów („Bobby's") robi porządek, wszystko spokojnie, naturalnie... po angielsku. Niechnoby ktoś spróbował głaskać konia francuskiego kirasjera, berlińskiego policjanta lub wogóle.., Zresztą, co kraj to obyczaj.

Ostatnie samochody i karety wyjechały z Whitehall, publiczność „wsiąkła" w sturamienne macki wielkiego miasta... Kolumny sanitarjuszy wracają do swoich dêpots, szanowna aleja znów pulsuje zwykłem życiem: czerwone autobusy ciągną długim sznurem, taksówki o staromodnie wysokiem podwoziu i niewygodnem siedzeniu wracają na postój w środku ulicy. Żołnierze na „przepustce" wracają na sławny Scotland-Yard Szerloka Holmesa — dziś główne dêpot rekruckie. I tylko na okolicznych placach sprzedają przygodni handlarze po zniżonych cenach pamiątkowe programy uroczystości i fotografje rodziny królewskiej: „wyjątkowa okazja" — „exceptional value".

Na drugi dzień król jest chory z przemęczenia. Siedmiu lekarzy czuwa nad jego łożem. Biuletyn twierdzi, że stan zdrowia monarchy jest dobry, ale ostatnio wyjęli królowi części dwóch żeber i zakładają dreny. Dzień Dziękczynienia był nieco przedwczesny.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Z KRAJU.

WILNO. Ujęcie groźnego bandyty. Na szosie Mołodeczno - Krasne aresztował policjant groźnego bandytę Rafała Kunowicza, który dokonał napadu zbrojnego na kasę urzędu gminnego w Zodziszkach i poranił ciężko wystrzałem z rewolweru pomocnika sekretarza tej gminy. Kunowicza skutego w kajdany osadzono w więzieniu w Wilejce.

KRAKÓW. Katastrofalna burza. W nocy przeszła nad Krakowem szalona burza z piorunami, wyrządzająca dużo szkód w ziemiopłodach, drzewostanie i w urządzeniach telefonicznych. W okolicy Krakowa spaliły się od pioruna 3 zabudowania gospodarskie.

ZAKOPANE. Przygotowanie do wielkiego rajdu. W związku z doroczną imprezą sportową zakrojoną na międzynarodową skalę, jaką jest „Automobilowy Wyścig Tatrzański", który odbędzie się w Zakopanem w dniu 11 sierpnia na trasie Łysa Polana — Morskie Oko na przestrzeni 10 klm., rozpoczęto już prace nad przygotowaniem trybun dla widzów w dwu miejscach oraz poszerzeniem i wyrównaniem jezdni. Udział wybitnych asów sportu automobilowego wywoła ogromny zjazd gości.

Cała wieś obrócona w perzynę.

Okropne nieszczęście w Małopolsce Wschodniej.

We wsi Krupsko pod Rozdołem wybuchł pożar w stajni gospodarza Iwana Popyka. Ogień podsycany silnym wiatrem przerzucił się na wieś, tak, że inne zabudowania stanęły również w płomieniach. Z powodu braku należytych przyrządów ratowniczych ratunek był ciężki. Ogółem spaliło się 65 zabudowań mieszkalnych i gospodarskich. Kilkanaście osób odniosło poparzenia, kilkadziesiąt osób jest bez dachu nad głową. Szkody wynoszą 300 000 zł. Budynki były tylko częściowo ubezpieczone.

Tajemnicze strzały w Białymstoku.

Z Białegostoku donoszą: Kiedy sekwestrator miejski Jan Zdrodowski znajdował się w towarzystwie swej narzeczonej Szałacińskiej, oddano do nich kilka strzałów z rewolweru. Zdrodowski został ugodzony kulą w głowę, Szałacińska zaś została postrzelona w skroń. Pogotowie przewiozło ich w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Sędzia śledczy nie mógł zbadać rannych, ponieważ ofiary tajemniczych strzałów wskutek odniesionych ran utraciły zupełnie mowę. Zdrodowski usiłował napisać kilka słów dla sędziego śledczego, co mu się jednak nie udało. Delegat miejski stwierdził w mieszkaniu Zdrodowskiego, że wszystkie akta i zainkasowane pieniądze miejskie są w zupełnym porządku. Nad tajemniczą sprawą zbrodni wszczęto energiczne dochodzenie.

Bandyci w mieszkaniu adwokata.

Z Jabłonowa (niedaleko Kołomyji) donoszą: Do mieszkania adwokata Artura Fischmana wtargnęło w nocy dwu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Gdy adwokat na skutek hałasu przebudził się, jeden z bandytów wystrzelił i zranił go w rękę, a następnie obaj rzucili się na niego, dusząc go i bijąc kolbami rewolwerów po głowie.

Na odgłos strzału przebudziła się śpiąca w sąsiednim pokoju córka Fischmana Hilda i przybiegła na pomoc ojcu. Została ona zraniona wystrzałem w nogę i w rękę. Złoczyńcy, widząc dzielną postawę obydwojga, rzucili się do ucieczki. Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że bandyci przyjechali furą z okolic Myszyny, a potem zbiegli czółnem w tę samą stronę.

Dzik i jeż,



czyli apetyty niemieckie na prowincje polskie.

STANISŁAWÓW. Zawalił się stary dom. Stary dom mieszkalny Józefa Schaefera przy ul. Rejtana w Stanisławowie zawalił się, wsktek czego 3 osoby tam zamieszkałe zostały przygniecione gruzami i odniosły ciężkie obrażenia cielesne.

W Zakopanem życie wre.

Dopiero teraz można mówić o pełnym sezonie w Zakopanem. Ruch przyjezdnych doszedł do największego natężenia, to też pociągi przychodzą stale przepełnione. Sprzyja temu panująca od dłuższego czasu piękna pogoda, nie przerywana deszczem ani burzami. Na ulicach stale rojno i gwarno, choć pobliskie letniska odebrały Zakopanemu około 400 gości. W Jaszczurówce, posiadającej dobrą komunikację autobusową z Zakopanem, sezon tegoroczny udał się znakomicie, miejscowość ta posiada bowiem — poza czystem powietrzem nie przesyconem kurzem — kąpiele cieplicowe o 22 st.

Bądź członkiem T. C. L.!!!
Dbaj o kulturę narodową!!!
Składka miesięczna członka wspierającego wynosi 1 zł, członka zwyczajnego 20 gr.

Wykoleił się pociąg towarowy.

Zaledwie 1 klm. od głównej stacji kolejowej nieopodal Bramy Oliwskiej nastąpiło wykolejenie pociągu towarowego nr. 9575. Na miejscu katastrofy stwierdzono, iż zniszczeniu uległo 9 wagonów. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna wykolejenia dotychczas nie ustalona.

Z ruchu wydawniczego.

Sokolstwo Polskie.

Jego dzieje, ideologja i posłannictwo. Naszkicowane w sześciu odczytach dla użytku gniazd w Ameryce.

(Opracował Stanisław Osada, redaktor „Sokoła Polskiego").

„Sokolstwo to wiara, braterstwo i hart,
„. Sokolstwo — to znamię Zakonu!
Druhowie! Ten tylko uznanie jest wart,
Kto wytrwa w Zakonie do zgonu!"

* * *

Redaktor „Sokoła Polskiego" p. **Stanisław Osada** w Pittsburgh'u, w Ameryce północnej, opracował dzieje Sokolstwa Polskiego w sześciu referatach do użytku gniazd sokolich w Ameryce. Jest to treściwy pogląd zarówno na historję rozwoju „Sokolstwa Polskiego" aż do zorganizowania armji polskiej, jak i na na to, w jaki sposób pojmować należy posłannictwo „Sokolstwa" w dobie obecnej.

* * *

Pierwsze kadry Sokolstwa Polskiego powołane zostały do życia na ziemi ojczystej przez uczestników powstania styczniowego z 1863 r., tej ostatniej z nieudałych walk orężnych narodu polskiego przeciw najbrutalniejszem z zaborców i prześladowców swoich — Moskwie.

Do 1884 r. w całej Polsce istniało tylko jedno gniazdo sokole we Lwowie. Zostało one założone w dniu **7 lutego 1867 r.** W późniejszym okresie powstają, — a raczej tworzą się nowe gniazda we wschodniej i zachodniej Małopolsce, a następnie na ziemiach Zachodniej Polski w: **Inowrocławiu, Poznaniu, Gnieźnie i Bydgoszczy** oraz poza granicami kraju w **Chicago**, Paryżu i Berlinie.

*

W I. odczycie autor mówi o: 1) Narodzinach Idei Sokolej jako protestu przeciwko resygnacji z dążeń do nieodległości Narodu; 2) Przykładzie Czechów; 3) Pierwszem gnieździe Sokolem we Lwowie; 4) Roku Kościuszkowskim i założeniu związku; 5) Sokolstwie zdobywającem serce Narodu na czwartym zlocie w 1897 r. we Lwowie.

W II. odczycie: 1) Sokolstwo pod pomnikiem Jagiełły w Krakowie w Roku Grunwaldzkim, 2) Męczeńskie dzieje organizacji Sokolej w b. zaborze pruskim; 3) Błyskawiczny rozrost idei w Królestwie Polskiem zdławiony brutalną ręką Moskwy; 4) Rola sokolstwa w wojnie światowej; 5) Obliczenie sił Sokoła przed wojną.

W III. odczycie: 1) Pierwsze gniazdo Sokole w Ameryce w 1887 r.; 2) Pierwsi szermierze idei i pomoc Czechów; 3) Powstanie Związku Sokołów w 1894 r.; 4) Dzieje Sokolstwa Polskiego w Ameryce. W IV. odczycie — dalszy ciąg historji Sokolstwa w Ameryce. W V. odczycie — Sokolstwo bierze udział w wojnie światowej; pierwsza wycieczka Sokoła do Polski w 1925 r. i działalność patrjotyczna w Polonji Amerykańskiej. W ostatnim odczycie autor nakreśla projekt armji polskiej z dziatwy urodzonej w Ameryce przy pomocy całego zorganizowanego Polskiego Wychództwa.

*

Książka ta o 70 stronach druku zawiera przebogaty materjał o ideologji i historji Sokolstwa Polskiego. Nie można jej zaliczyć coprawda do monografji Sokolstwa Polskiego w Ameryce, ale za to posiada ona cenne wiadomości z życia organizacyjnego „Sokolstwa", które znać winien każdy sokół i sokolica, oraz każdy prawy Polak. Zarządy gniazd sokolich dobrze uczynią, jeżeli postarają o wspomnianą książkę red. Osady, ponieważ będą mogły z niej czerpać tematy do pożytecznych pogadanek i wieczorków dyskusyjnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Marta Wajcowicz, Bydgoszcz. Znana jest szkodliwa działalność „Badaczy Pisma św.". Wspomnianego wyjaśnienia nie umieścimy, ponieważ zawiera ono znane komunały różnych niemądrych głów... sekciarzy.

Stan. Janecki, Strzelno. Z listu nadesłanego i Salomon nie byłby mądry. Napisz Pan wyraźnie i prosto, o co właściwie chodzi. Należy pisać logicznie.

AUDYCJE RADJOFONICZNE.

WTOREK, 30 LIPCA.

19,50—22,30 **Poznań, Warszawa.** „Tosca", opera w 3 aktach Verdi'ego.
19,50 **Budapeszt.** „Carmen", opera w 4 aktach Bizet'a.
21,00 **Rzym.** „Marcella", opera Giordana.
17,25—17,50 **Wilno.** „Dzieciństwo wielkich Polaków", wygłosi. p. H. Markiewiczówna.
19,20—19,45 **Kraków, Katowice.** „Współczesny Kraków literacki", wygłosi p. M. Czuchnowski.
18,00 **Warszawa.** Koncert solistów.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Knut Pedersen Hamsund.

(W 70-tą rocznicę urodzin norweskiego pisarza).

Knut Hamsun jest jednym z tych pisarzów, którzy w ciszy i w cieniu swego domostwa, nie szukając i nie znajdując rozgłosu, poświęcili się ofiarnej pracy na niwie literackiej. Od najwcześniejszych lat zmuszony borykać się z nędzą, pracował w kilkudziesięciu zawodach, tułał się długo po świecie, niestrudzenie jednak, z uporem krzepiąc się pracą literacką. Jedynie Norwid z pośród naszych pisarzów dorównać mu może ogromem przeżyć, rozmaitością zajęć, żmudną drogą karjery literackiej.

Hamsun i dziś milczy, jak milczał ongiś, zamknięty w sobie, nieufny w stosunku do ludzi. Ale szczegóły jego bogatej biografji znamy dobrze.

Knut Pedersen Hamsund, syn krawca z Lom, urodzony w Vaage (Norwegja), do czternastego roku przebywał u swego stryja, pastora w Gudbransdalen. Potem poszedł w naukę do kupca, od 17-go roku terminował u szewca w Bodö następnie był pokolei węglarzem, nauczycielem, chłopcem do posyłek, kamieniarzem i drwalem.

Mając lat 18 zaczął pisać wiersze i nowele. Wkrótce sprzykrzyla mu się praca na lądzie. Porzucił termin, wstąpił na okręt jako chłopiec okrętowy; przeniósł się do Ameryki, zarabiając na życię jako prosty robotnik na fermach.

W r. 1883 powrócił do ojczyzny i zajął się dziennikarstwem; niebawem jednak udał się do Ameryki powtórnie jako korespondent gazety „Verdensgang". Tu powtórnie przeżył okres nędzy; przez jedną zimę był konduktorem tramwajowym w Chicago. Zamierzał już otworzyć sklepik fryzjerski. W r. 1886 powrócił.

Pewnego dnia, w lecie 1888, zjawił się on u Edwarda Brandesa, brata Jerzego, redaktora „Polityki" — z pierwszą częścią manuskryptu **„Głodu"** (Sult). Brandes wahał się przyjąć, ale, przeczytawszy rękopis, zgodził się na drukowanie. Wkrótce wyszło wydanie książkowe „Głodu", który ugruntował odrazu sławę międzynarodową Hamsuna.

Dalszemi dziełami były: **„Mysterier"** (1892), **„Redaktor Lynge"**, „Pan", „Nowa ziemia", „Wiktorja", „Svaermere", „Benoni", — poezje „Det vilde kor", nowele, dramaty, szkice literackie. Na polskie przetłumaczono: „Pan", „Głód", „Marzyciel", „Włóczęga", „Niewolnicy miłości", „Rewolucja".

W pewnym okresie, jeszcze przed wojną, żył w takiej nędzy, że musiano nań zbierać składki. Dziś dopiero nauczono się go czcić należycie.

Strachajłom.

Czemu kraczecie, jak kruki złowieszcze,
Czemu ponurych wróżb miotacie stek?
Przestańcie trwożyć... Żyje Polska jeszcze!
Za Nią i przed Nią złotej sławy wiek.

Pewnie wam miły srogi bat kozaka,
Mundurów Austrji kolorowy łach,
Albo brutalna, twarda pięść Prusaka —
Że je widzicie ciągle w swoich snach.

Dlaczego w przyszłość Polski nie wierzycie?
Widać wam pachnie niewolniczy byt,
Że jeno o nim stale nam prawicie,
Szerząc zwątpienie i rozsterek zgrzyt.

Milczeć, strachajły! Żyje kraj Piastowy,
Zwycięski żołnierz strzeże jego bram,
Wysoko płynie sztandar narodowy
Ponad wolności jasny, święty chram.

Nie trujcie dusz młodego pokolenia,
Przestańcie lać w nie jad wieczystych trwóg,
Uwierzcie w szczęsną przyszłość odrodzenia,
Bo tej przyszłości — błogosławi Bóg!

Józef Leliwa-Daszkiewicz.

Międzynarodowy Katolicki Kongres Filmowy.

Dużo się pisze i mówi o wartości kina, jako czynnika wychowawczego i faktem jest, że poważnie się dziś liczyć trzeba z doniosłością wpływu, jaki królestwo dziesiątej muzy wywierać może i wywiera szczególniej na umysły młodzieży.

Pomimo, że istnieje już dużo i stwarza się coraz więcej filmów o treści propagandowej, czy naukowej, reasumując jednak wpływ kina, można go raczej nazwać ujemnym.

Obok niewłaściwej literatury, bodaj że większą jeszcze plagą, działającą na szerzącą się wśród młodzieży demoralizację są filmy wątpliwej wartości artystycznej, a już zgoła niewątpliwej wartości etycznej i moralnej.

Słusznem więc jest bez wątpienia, że dobrze myślące sfery wszystkich narodów biorą się coraz gorliwiej do walki z filmem, traktowanym jedynie jako bussiness, a myślą coraz więcej o wykorzystaniu go dla celów, że tak powiemy — wychowawczych.

Jednem z ostatnich poczynań w tym kierunku było zwołanie w początku bieżącego miesiąca Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Filmowego w Monachjum, którego główne rezolucje skierowane są w celu wpłynięcia na sfery miarodajne dla ostrzejszego cenzurowania filmów, jak również stworzenia w każdym kraju specjalnego katolickiego komitetu filmowego, członkowie którego wchodziliby do komisji cenzurującej i dbali o moralną i religijną stronę filmów szczególniej dozwolonych dla młodzieży.

Inne rezolucje Kongresu skierowane są ku ułatwieniu wprowadzania filmów propagandowych czy naukowych przez ograniczenie dla nich opłat podatkowych, co nie wszędzie jest stosowane.

L. K.

Słynne popiersie Waszyngtona zakupione.

Słynne popiersie Jerzego Waszyngtona, wykonane przez Hoodona, które już przeszło od stu lat należało do rodziny reputowanego Locker - Lampsona, zawieckim w Gdańsku tutejszą Wystawą 50 tysięcy gwinei.

Przyjaźń gdańsko - sowiecka.

W związku z obecnym kursem filosowieckim w Gdańsku tutejszą Wystawę Portową niezmiernie zainteresowały się władze sowieckie. Wystawę Portową w Gdańsku zwiedziła delegacja „Torgprodstwa" z szefem instytucji na czele.

Polacy w Kanadzie.

(Wywiad własny „Dzien. Bydg.").

Warszawa, w lipcu.

— Jak żyją Polacy w Kanadzie? pytam księdza Józefa Solskiego, przybyłego na I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy w charakterze delegata Kanady.

— Mieszka nas w Kanadzie w przybliżeniu 125.000 Polaków. Większe skupienia polskie są w Montreal, Toronto i Winnipeg. Pozatem mieszkają Polacy w mniejszych miasteczkach i po farmach.

— Czem się trudnią?

— W dużych miastach pracują w warsztatach kolejowych i po fabrykach, jako robotnicy. Są naogół dobrze wynagradzani; zarabiają przeciętnie 30 centów na godzinę; szczęśliwsi pobierają po 75 centów na godzinę. Pracują od 8 do 10 godzin w zależności od charakteru pracy.

— A ci, co na roli pracują?

— Ci są w posiadaniu od 100 do 150 akrów ziemi. Znoją swe czoło potem od wczesnego świtu do późnej nocy.

Ci z Polaków-kolonistów, którzy się osiedlili dawniej, zawdzięczając polnej pracy, cieszą się większym dorobkiem majątkowym. Mogą oni z dumą mówić, że zdobyli dobrobyt w ciężkiej i wytrwałej pracy.

Muszę dodać, że w Kanadzie chleb może spożywać każdy, kto jest zdrów, silny, a przedewszystkiem ma chęć do pracy. Oszczędność i pracowitość musi być jego stałą zaletą.

Ziemi jest dużo. Wiele leży odłogiem, bo brak rąk do pracy.

Ziemia jest tania. Akr kosztuje od 15 do 100 dolarów; rozumie się, że przy miastach ziemia jest droga. Na korzyść sielby trzeba powiedzieć, że naogół jest urodzajna.

— Czy różni się rolnictwo kanadyjskie od naszego w kraju?

— Kanadyjska kultura rolna jest odmienna od naszej. Rolnik uprawia swą ziemię przy pomocy maszyn. Dzięki bardzo rozległemu zastosowaniu maszyn rolnych, **jeden człowiek** jest w możności uprawić **300 mórg ziemi.** Jedynie podczas żniw potrzebuje więcej rąk ludzkich do pomocy.

Polacy cieszą się opinją dobrych pracowników i za tę cechę są powszechnie wyróżniani.

— Jak wyglądają osiedla kanadyjskie?

— Osiedla kanadyjskie nie przypominają naszych wsi, gdyż domy mieszkalne nie są skupione. Dom od domu oddalony jest o całe kilometry. W najszczęśliwszym razie przestrzeń wynosi kilkaset metrów. Są osiedla, gdzie mieszka po sto i dwieście rodzin.

— Jak są zorganizowani Polacy?

— **Polacy nie są zorganizowani.** Jedynie w większych miastach, jak Montreal, Toronto i Winnipeg, mają swe stowarzyszenia, które uprawiają pracę narodowo-oświatowo-kulturalną.

— A jaka jest świadomość narodowa?

— **O wynaradawianiu nie może być** mowy. Polacy dzięki kościołowi i wierze pielęgnują język i przywiązanie do Macierzy. Jest mi miło podkreślić, że nawet jeden z arcybiskupów kanadyjskich w Winnipeg apelował do Polaków, by pielęgnowali swój język, bo dzięki niemu zachowają wiarę swych ojców.

Gdzie tylko zbierze się większa gromada Polaków, tam budują kościoły.

— Czy i **szkoły polskie?**

— W pewnych miejscowościach Polacy mają swe szkoły. Naogół dzieci uczęszczają do szkół parafjalnych. W tych parafjach, w których szkoła ma język wykładowy angielski, dzieci polskie dokształcają się w języku i sprawach ojczystych w prywatnych szkółkach.

W szkołach parafjalnych uczą siostry zakonne SS. Benedyktynek. Tylko w Montreal uczą świeckie nauczycielki.

— Czy dużo jest kapłanów-Polaków w Kanadzie?

— **Księży zakonnych i świeckich jest 43.** Tu muszę dodać, że rząd kanadyjski pozostawia swobodę religijną swym obywatelom, lecz niczem się nie przyczynia do utrzymania placówek duchownych. Utrzymanie kościoła i proboszcza spoczywa na parafjanach.

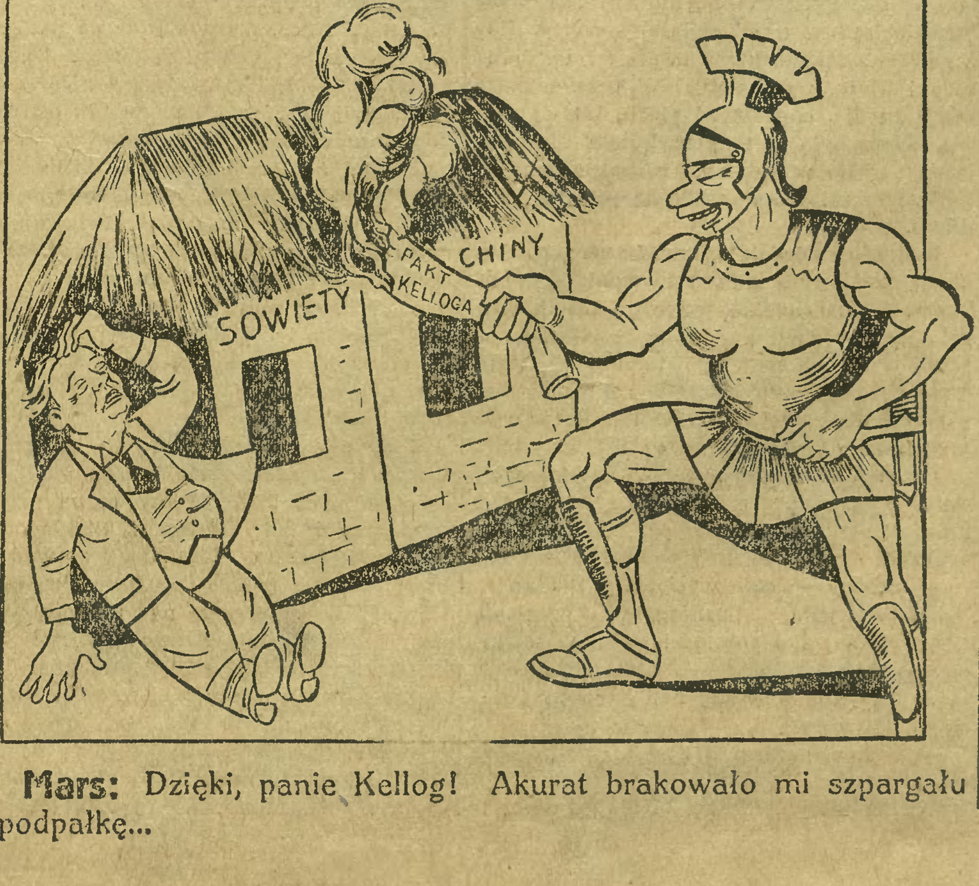
* * *

Emigracja polska do Kanady rozpoczęła się przed 30 laty w bardzo trudnych warunkach. Przybyszom-kolonistom rozdawano po 160 akrów ziemi, lecz rozmieszczano ich w dużych odległościach od siebie. Nasi koloniści rozpoczęli karczunek i po kilkunastu latach dzięki nadludzkim mozołom wywalczyli orną ziemię.

I dziś jeszcze można otrzymać bezpłatny przydział ziemi, lecz jest to ziemia daleko położona od wszelkich osiedli ludzkich. Żeby ją zdobyć i uprawić, trzeba granitowej wytrwałości.

(W.)

Kellog i pax aeterna.



Mars: Dzięki, panie Kellog! Akurat brakowało mi szpargału na podpałkę...

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

POBIEDZISKA. **Srebrny jubileusz Koła Śpiewackiego.** W roku bież. upływa 25 lat od chwili, gdy grono miejsc. obywateli założyło w Pobiedziskach Koło Śpiewackie. Celem godnego uczczenia tej doniosłej chwili odbędzie się w dniu 11 sierpnia br. zjazd jubileuszowy, z popisami o nagrody. Zaprasza się zatem Koła do czynnego współudziału.

Inowrocław.

Oszustwo mieszkaniowe. Znani w tut. okolicy z oszustw mieszkaniowych Leon Kaczmarek i Maks. Bąkowski, zdołali wyłudzić od niej. Marji Ziętara znaczną kwotę 1500 zł, pod pozorem wynajmu mieszkania od 1 bm. W sprawie tej prowadzi dochodzenia policja. Osoby zainteresowane winny się zgłosić w komisarjacie policji na m. Inowrocław, pokój 24.

Ze sportu. Mecz tennisowy między toruńskim klubem a miejscową „Goplanją“, rozegrany ubiegłej niedzieli, wypadł na korzyść „Goplanji“ w stosunku 3:4.

Ze Straży Pożarnej. Ub. niedzieli Ochotnicza Straż Pożarna w Mątwach miała swe święto, a mian. odbyło się tam poświęcenie sikawki motorowej, jaką sprawiła Straż zakładom fabryki sody „Solvay“. Prezesem Straży tej jest niestrudzony działacz społeczny, dyr. fabr. inż. Tołłoczko, który wzorowo zorganizował Straż, a oprócz tego orkiestrę, oddział Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, do której należą wszyscy pracownicy zakładów, w liczbie kilkuset.

Z POMORZA.

WARLUBIE. **Wizytacja biskupia.** W ub. sobotę i niedzielę odbył J. E. ks. biskup dr. Okoniewski wizytację biskupią w naszej parafji. Wszystkich tych, którzy nie znali dotąd naszej parafji, zadziwił ogromny porządek i rzadko spotykana, wzorowa wprost organizacja. To też ks. biskup dobitnie uznał i zachęcił parafję do dalszej wytrwałej pracy. Dumna też może być nasza parafja z tak wielkiego uznania; a zawdzięczamy to przedewszystkiem naszemu niestrudzonemu duszpasterzowi, ks. Fr. Bączkowskiemu. Oby władza duchowna raczyła nam jak najdłużej pozostawić tak gorliwego i pracowitego kapłana.

ŚWIECIE. **Przyjęcie do Konwiktu.** Rodzice względnie opiekunowie, chcący oddać swoich synów do Gimnazjalnego Konwiktu Biskupiego w Świeciu n/W, powinni się przedewszystkiem starać o przyjęcie uczniów do tut. gimnazjum. Zgłoszenia do Konwiktu należy nadesłać na 4 tygodnie przed terminem, w którym uczeń ma wstąpić do Internatu. Uczniowie z diecezji chełmińskiej mają pierwszeństwo na uzyskanie miejsca w Konwikcie.

Chojnice.

„Kościuszko pod Racławicami“. Prawdziwą sensację wywołała w naszem mieście zapowiedź wystawienia przez Teatr Wielkopolski historycznej sztuki Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“, na boisku w Lasku Miejskim. Mimo olbrzymich przygotowań, w których brało udział 3 komp. wojska miejsc. garn., w strojach historycznych wojsk polsk., przedstawienie się nie odbyło z powodu ulewnego deszczu.

Nowy prokurator sądu okręgowego. Mianowany został prokuratorem sądu okręg. w Chojnicach p. dr. Michał Stefanicki.

Z życia „Sokoła“. W roku bież. w dniu 1 września obchodzi miejsc. tow. „Sokół“ dziesięciolecie swego istnienia. Obchód uroczystości zapowiada się znakomicie. Powołano specjalną komisję uroczystościową.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za masło 2,60, jaja 2,50, jagody litr aż 80 gr, porzeczki litr 40 gr, młode kartofle litr 15 gr, marchew pęczek 15 gr.

Starogard.

Z posiedzenia Rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej radni: Krauze, Kosznik, Roszak, Kochański i b. burmistrz Buchholz, wystąpili z ostrą krytyką wobec niektórych niefortunnych posunięć Magistratu. Zdaniem radnego Roszaka i Kosznika Magistrat zupełnie bez wiedzy Rady miejskiej wyciął z jednej strony na Rynku wspaniałe drzewa i wybudował koszlawą fontannę, która szpeci Rynek. Swego czasu istniał projekt, aby w miejscu tem stanął pomnik marszałka Piłsudskiego. Na wniosek radnego Kosznika Rada miejska postanowiła zażądać od Magistratu, aby wytłumaczył się.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego. W środę, dnia 31 bm. odbędzie się w sali posiedzeń w Starostwie trzynaste posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Początek obrad o godz. 10 rano.

Ponowne skazanie redaktora Pommerelki. Karol Obuch, redaktor „Pommereller Tageblatt“, pisma niemieckiego, wychodzącego w Tczewie, został ponownie skazany na cztery tygodnie więzienia i na trzysta złotych grzywny.

Za usiłowane zgwałcenie wydział karny sądu okręgowego w Starogardzie skazał Jana Byczkowskiego ze Skarszew na sześć miesięcy więzienia.

Budowa gmachu sądu okręgowego. Jak już donosiliśmy, sąd okręgowy przeniesiony zostanie ze Starogardu do Gdyni. W Starogardzie pozostanie jedynie delegatura sądu okręgowego. Magistrat postanowił zakupić dom przy ul. Kościuszki do dyspozycji sądu okręgowego. 50% potrzebnej na zakupno sumy wpłaci miasto, 25% powiat starogardzki, 25% powiat kościerski i tczewski. Dom przy ul. Kościuszki zostanie przebudowany.

Grudziądz.

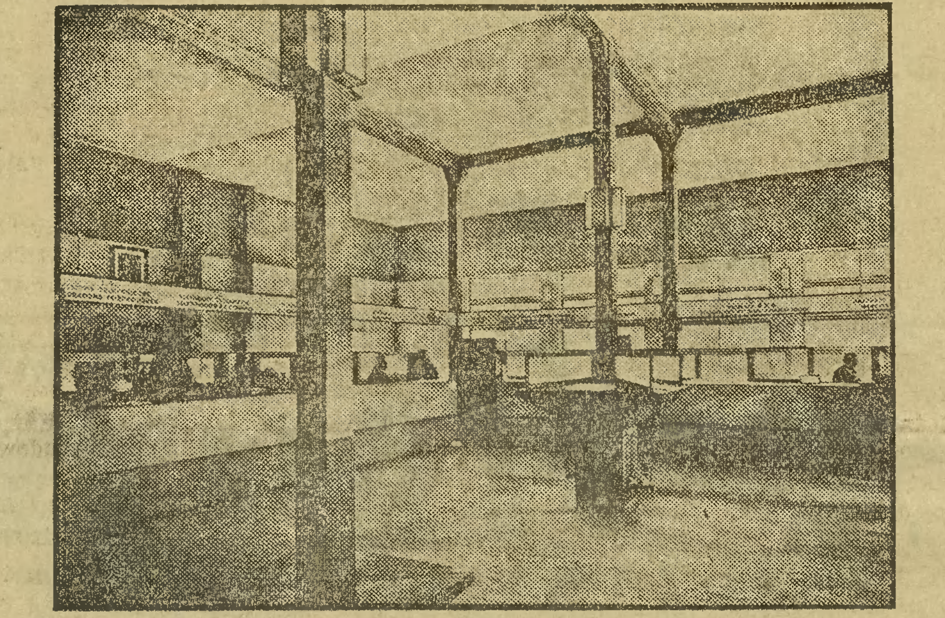
Dalsze ofiary Wisły. W ub. wtorek wydobyto z Wisły zwłoki mężczyzny, którego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego. Stwierdzono, iż topielcem jest marynarz Bolesław Szeląg. Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 26 bm. z kostnicy szpitala miejskiego.

W środę, na drugiej stronie Wisły zaczął tonąć wyższy urzędnik Pomorskiej Izby Skarbowej, p. P., którego na szczęście wydobyto z Wisły omdlałego.

30-lecie Straży Pożarnej w Jeżewie.

Ochotnicza Straż Pożarna w Jeżewie, pow. Świecie obchodzi w niedzielę, dnia 11 sierpnia jubileusz, z okazji 30-lecia swego istnienia, połączony z uroczystem poświęceniem wspinalni. Program jest nast.: sobota, 10 sierpnia o godz. 21-ej capstrzyk. Niedziela, 11 sierpnia, o godz. 5-ej pobudka, o 8-ej przywitanie gości w sali p. Wąsikowskiego; o 9,30 zbiórka na rynku, raport i przegląd; o 9,45 odmarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie uroczyste poświęcenie wspinalni i akademja; o 15-ej alarm; o 15,30 rozpoczęcie koncertu na rynku; o 19,30 zabawa taneczna w sali p. Wąsikowskiego.

Urząd pocztowo-telegraficzny
w pawilonie Ministerstwa Poczt i Telegr. na terenach P. W. K. w Poznaniu



Rycina przedstawia oddział nadawczy urzędu p. t. Poznań—Wystawa, uruchomionego dla wygody publiczności i wystawców na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej. Urządzenie jest wzorowe i z tego też względu urząd ten spełnia również rolę eksponatu Ministerstwa P. i T. Urząd Poznań—Wystawa jest czynny dla publiczności od godz. 8 do 20, a dla telegrafu i telefonu od 8 do 2 (w nocy).

Wśród Lasaków i Borowiaków.
(Listy z podróży).

Tleń, w lipcu 1929.

„Modne“ panny tlenią sobie włosy. Panowie wdychają tlen, kiedy im jest duszno. Ci co byli na wojnie, najlepiej o tem wiedzą. Bez tlenu „chorobny świat“ obyć się nie może.

Co to jednak ma wspólnego z naszym Tleniem, miejscowością ukrytą **w Borach Tucholskich,** letniskiem wprost wymarzonem!? Romantyczne położenie wśród lasów, kąpiele w Czarnej Wodzie (stara nazwa rzeki — **Wda** — poszła w zapomnienie, lud jej nie używa, tylko literaci), czyste powietrze, obok wygodnego połączenia kolejowego na szlaku Laskowice—Czersk, podnoszą wartość Tlenia, nie Tlenu.

Z nastaniem cywilizacji w „pomorskich borach“ (bo tak na starych mapach te nieprzebyte knieje oznaczano) wyginęły wilki i niedźwiedzie, zniknęły **bobry,** które posiadały swe gniazda na Czarnej Wodzie i Brdzie, a coraz częstsze wybuchały **pożary.** Wciąż się coś „tliło“ w lasach i borach. W czasie zwycięskiego pochodu armji Napoleona 1807 r. (**trakt napoleoński** prowadził przez Tleń do Osia, widziałem ślady) uciekające wojska pruskie podpaliły las w wielu miejscach. Spaliło się wtedy 78000 morgów lasu. W latach 1860—1890 było w Borach Tucholskich **310 pożarów!** Do najgroźniejszych należał pożar, który 30 sierpnia 1863 w ciągu kilku godzin zniszczył 1250 hektarów lasu w nadleśnictwie **Woziwoda** na północ od Tucholi. Spaliła się przytem leśniczówka **Barłogi,** a rodzina leśniczego zaledwie uszła z życiem, spędzając kilkanaście godzin zanurzona w rzeczce wśród duszącego dymu... Jakiż to temat do powieści sensacyjnej!

Wskutek pożarów wyginęły też **bartne sosny.** Liczono ich w obwodzie świeckim do 20 tysięcy. Bartnictwo dawało większe dochody jak wyrąb drzewa. Okazy drzew starych są dziś rzadkością. Daremnie, z **przewodnikiem Orłowicza** w ręku, szukałem w nadleśnictwie Sarniagóra tzw. **królewskiej sosny,** najokazalszej sosny w Borach Tucholskich, która miała 3,7 m. średnicy i 34 m. wysokości. W przewodniku ona figuruje, chociaż od pięciu lat jej niema. Sosna była na poły uschnięta. Chłopcy, pasący bydło w pobliżu, rozpalili ognisko i.., sosna królewska stała się pastwą płomieni.

Ludność zasiedziała, tzw. Lasacy, bardzo boleją nad stratą drzew i wyniszczeniem lasów. Właścicielka jedynego pensjonatu polskiego w Tleniu, panna **Kuzimska,** z łzami w oczach nam opowiadała, iż ścięto stare dęby **na zatokach,** gdzie dla spiętrzenia wód dla **nowej elektrowni w Żurze** całe przestrzenie teraz ogołacają.

Grupa starych **Borowiaków,** trudniących się „flisowaniem“ czyli zwózką drzewa, z którymi zetknąłem się w pobliskiem **Osiu,** skarżyła się żałośnie.

— **Sobiny** — całe wycięte... **Błędno** — jedna pustynia. **Sarniagóra** — pożal się Boże! Wszystko poszło na konto sówki-chojnówki...

Zapytujemy o **sokoły** nad jeziorem Osieckiem (Miedzno).

— Niema, paniczku! Ptaki też gdzieś od nas odleciały...

Niema też już **Piekła.** Hulaj, duszo... Idąc uroczą doliną Czarnej Wody do leśniczówki **Stara Rzeka** (6 klm. na północ od Tlenia), zboczami porosłemi liściastemi drzewami, ciekawie dopytujemy o osadę Piekło. Z chałupki na pół rozwalonej, wychodzi trwożna dziewczyna. W lesie jeden drugiemu nie ufa. Czy to tu Piekło? — Nie, **piekiełko,** odpowiada Lasanka. — W Piekle mieszkał dawniej drwal-pijaczyna, imieniem **Czart,** urządzający swej biednej żonie nieraz małżeńskie piekło... Pewnego razu Czart, wracając z jarmarku w Tucholi, wskrabnął się cichaczem na wóz któregoś **gbura** (gospodarza), który się strasznie przeraził, ujrzawszy w słomie na wozie kudłatego „zbója“. Coś ty za jeden? — „Czart z Piekła!“ — Usłyszawszy to, biedny gbur przeżegnał się i zaciął konie tak ostro, że nieproszony gość spadł z woza.

Piekieł na Pomorzu mamy kilka. „Najpiękniejsze“ Piekło leży **nad Brdą,** w nadleśnictwie **Świt,** tam gdzie Brda ubrdana czyni wyłom przez progi kamienne. O Piekiełku pod Wejherowem wspominałem przed rokiem, opisując Szwajcarję Kaszubską. Sławne też jest Piekło (po niemiecku Pikel) w klinie między Wisłą a Nogatem, tam gdzie się schodzi granica Polski, Niemiec i Gdańska.

Piekło pod Tleniem niebawem zniknie bez śladu, będzie **zalane** wraz z okolicą. Ocaleje jedynie **Raj,** uroczysko na przeciwnym brzegu, koło Błędna. Z Piekła do Raju droga daleka, lecz kiedy z wysokich brzegów przez gąszcz dwustuletnich buków i świerków spojrzysz na płynącą w dole rzekę, zapomnisz, wędrowcze, o trudzie.

Okolica **Śliwic** jest bardzo biedna. Przed wojną z parafji śliwickiej co rok 1500 osób wyjeżdżało „na Saksy“. Dopiero ks. Sychowski (później w Byszewie p. Koronowem) stworzył przemysł domowy. Fabrykę cygar zjadł... monopol. Wyplataniem krzeseł z wikliny i wyrabianiem grabi itp. trudni się pareset rodzin.

Elektryfikacja Pomorza postępuje. Całe tereny się wywłaszcza (za marny młyn, ktoś zażądał 2 miljony złotych odszkodowania) i podnosi na nich wodę. Wszystko dla — — Żuru.

Kiedy już zeszliśmy na tory elektro-wodne, wypada coś więcej napisać o wielkiem dziele, które się tu dokonuje. W Osiu n. p. od kilku tygodni zaprowadza elektryczność znany fachowiec **inż. Brukarzewicz** z Bydgoszczy. Dzięki jego uprzejmości (ma samochód!) zobaczyliśmy nietylko piękną okolicę, ale i roboty w Żurze, gdzie pracuje jakaś duńska firma z olbrzymiem bagrem, kolejkami i całą maszynerją. Górzysty, rwący potok, jakim jest Czarna Woda w tych stronach, ma być ujarzmiony. Tak samo jego dopływy, **Prusyna** w Tleniu koło młyna Laskowskiego i kurhauzu Schauera, i **Ryszka** przy Żydziejgórce za Wierzchami. Zakręty tych strug i rzeczek nazywa lud po swojemu **„zatokami“.**

Nazwa **„Żydziagórka“** jest nowszej daty, na mapach jej nigdzie nie znajdziecie. Ludzie, budujący jakiś wał czy tamę wodną, objaśnili mnie, że tutaj się... żyd powiesił. Podobno ze zmartwienia, że go Borowiacy zbojkotowali. Za czasów zaborczych w Osiu było **27 kupców-żydów,** dziś niema ani jednego! Bojkot powstał na tle politycznem. Żydzi podczas wyborów do parlamentu agitacją jawną i głosami swemi pomogli znienawidzonemu landratowi **Halemowi** ze Świecia, który Polaków wywłaszczał, do zwycięstwa. Rozchodziło się wówczas o kilkadziesiąt głosów, a byłby przeszedł kandydat polski, **Sas-Jaworski.**

Rodaku, pragniesz poznać twardą i nieugiętą duszę Lasaków i Borowiaków, zrób wycieczkę do Tlenia.

Stanisław Nowakowski.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marty p., Oława kr. m.
Jutro: Abdona i Senena mm., Julity m.
Wschód słońca: godz. 4,16.
Zachód słońca: godz. 19,56.

DYŻURY APTEK.

Od poniedziałku dnia 29 lipca do poniedziałku dnia 5 sierpnia dyżurują:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia.
2) **Apteka Pod Koroną**, ul. Dworcowa.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Lekarskie Pogotowie Ratunkowe imienia marszałka Piłsudskiego, telefon 6666, Poznań, Grunwaldzka 16a, przewozi karetką sanitarną chorych do i ze szpitali w Poznaniu i poza obrębem miasta Poznania. W razie konieczności przewóz uskutecznia się pod opieką lekarską.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 19,30 dla Tow. Uniw. Rob. **„Słodka dziewczyna"**.

We wtorek po cenach znacznie zniżonych po raz ostatni w sezonie **„Baron cygański"**.

W środę komedja Maugham'a **„Oto kobieta"**.

W czwartek **„Medor"** Malin'a.

W pełnych próbach pod reżyserją p. Józefowicza operetka Jacobi'ego **„Sybilla"**.

Szanowna Redakcjo! W toczącej się już od dłuższego czasu na łamach Dziennika dyskusji o służbie domowej i o stosunku wzajemnym z chlebodawcami podnoszą się przeważnie głosy w obronie sług.

Bez wątpienia wiele winy nieraz ponoszą gospodynie, ale czem wytłumaczyć, że choć przeciętne warunki bytu i wymogi służącej są uwzględnione, że ta ostatnia nigdy prawie nie pozostaje na jednem miejscu więcej jak miesiąc — dwa, a najdłużej rok. Zdarzają się wypadki, jak np. w naszem niewielkiem mieście, że dziewczyna w przeciągu paru lat już u wszystkich prawie była w służbie, zmieniła dziesiątki miejsc i nigdzie się nie ustaliła. Czyż wszyscy państwo są tacy źli?

Taka dziewczyna przyjdzie ze wsi, nic nie umie robić, po prostu nie umie chodzić po pokojach. Trzeba ją wszystkiego od początku uczyć. Niema najczęściej ani porządnej sukni, ani na zmianę bielizny. Pomarnuje moc rzeczy, natłucze naczynia, ubierze się strojnie, i po kilku miesiącach odchodzi. Zjawiają się u niej zaraz takie wymagania, że niejedna pani nie może sobie na nie pozwolić. Nic dziwnego. Pracować niechce, bo ma co innego w głowie, myśli o sprawieniu nowych ubiorów, lub o adoratorach, a w takim wypadku faktycznie za mało ma czasu wolnego.

Debatuje się nad tem, jakie udogodnienia poczynić służbie, ale nie nad tem, aby podnieść ogólny poziom moralny dziewczyny. Obecnie już służbę się trzyma w ostatecznej konieczności, uważając ją za nieznośny ciężar, nie mówiąc o kosztach utrzymania, płacy i różnych świadczeń społecznych, razem wynoszących do 150 zł miesięcznie, przyczem ma się ciągle zmartwienie.

Nawet najlepsza gospodyni, o ile wciąż musi służącą popychać do zwykłej codziennej pracy, a nieraz sama wszystko zrobić, traci cierpliwość.

Należy tylko zwrócić się do wszystkich dziewczyn w służbie: bądźcie obowiązkowe, staranne dla swoich państwa, miejcie dla nich trochę życzliwości, a każda z gospodyń uzna to i będzie służącą cenić i starać się jej ułatwić życie, a nawet dogodzić, byle nie potrzebowała zmieniać co miesiąc dziewczyny i nie denerwować się.

Są również złe chlebodawczynie, ale takie są przeważnie wyjątkiem i godne są napiętnowania.

Z poważaniem
— **Aniela Staszyńska**
Starogard.

Z niedzieli.

Wczoraj było chłodno. Zanosiło się na deszcz. Zrana też trochę padało, ale pozatem dzień był suchy, jakby stworzony do dalekich spacerów. To też poczciwy ludek bydgoski hurmem wyruszył poza miasto, nie zapominając jednak przezornie o zabraniu nieprzemakalnych płaszczów.

Jednakże miasto nie opustoszało. Przyjechał bowiem w sobotę już ks. biskup Bandurski, a w niedzielę odprawił na Placu Piastowskim polową Mszę św., wygłaszając następnie podniosłe kazanie. Współczesnego Skargę słuchały tysiączne tłumy.

Zainteresowanie budził również barwny pochód towarzystw, biorących udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Powstańców Wielkopolskich.

W południe odbyła się w Domu Katolickim przy Farze akademja papieska. Sala była zapełniona po brzegi i wierny lud katolicki w skupieniu wysłuchał przemówień. Głównym referentem był red. Formański.

Wieczorem cieszyły się nasze kina zrozumiałą frekwencją. Wszak z nastaniem chłodnych wieczorów poprawił się znacznie dobór programu. Również w teatrze był wielki ruch.

Jeśli już mowa o teatrze... Otóż popołudniu wystawiły zjednoczone towarzystwa teatralno-amatorskie w lesie za Podchorążówką pod gołem niebem komedję p. t. „Gabinet ministrów". Widzów było coniemiara, ponieważ wstęp był wolny. Nie szczędzono szczerych oklasków i gorących słów uznania. (js.)

— **Nowe rozporządzenia.** Nr. 170 „Monitora Polskiego" zawiera nowe rozporządzenia władz naczelnych, a między innemi: 1) w sprawie cła przy wywozie ryżu wyłuszczonego polerowanego oraz produktów ryżowych; 2) w sprawie zawierania małżeństw przez szeregowych i oficerów Straży Granicznej.

— **Debit na kolportaż** odebrało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych książce **„Zagrawi nad Łanami"** i czasopismu **„Ukraińskie Słowo"**.

— **Otwarcie urzędu pocztowo-telegraficznego na Czyżkówku.** Z dniem 1 sierpnia br. otwiera tut. Dyrekcja Poczt i Telegrafów na Czyżkówku przy ul. Grunwaldzkiej 77 samodzielny urząd pocztowo-telegraficzny o pełnym zakresie działania pod nazwą „Bydgoszcz 6". Do okręgu doręczeń tego urzędu wejdą: przedmieście **Czyżkówko, Pawłówek i Osowagóra.** Zwarcie zabudowane ulice Czyżkówka stanowić będą rejon doręczeń, w którym doręczać się będzie wszelkie przesyłki pocztowe dwa razy dziennie.

— **Konkurs na posadę intendenta U. P.** Rektorat Uniwersytetu Poznańskiego ogłasza konkurs na posadę asesora (intendenta) w VII. grupie uposażeń urzędników państw. W zakres obowiązków tego urzędnika wchodzą: nadzór nad drobnemi naprawami i konserwacja budynków oraz sprawy gospodarcze Uniwersytetu. Pierwszeństwo mają kandydaci z kwalifikacjami technicznemi (inżynierzy i architekci). Uzasadnione podanie wnosić należy na ręce rektora Uniwersytetu Poznańskiego w terminie do 31-go sierpnia br.

— **Komunikat Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Dzieci z Berlina, Hamburga, Hanoweru, Złotowa—miasta, Lipska i Drezna, które przybyły do Polski w dniu 6 lipca br., wyjadą z Bydgoszczy we wtorek dnia 6 sierpnia br. o godz. 15,30, (a nie jak poprzednio informowano). Dzieci, przebywające u krewnych stawić się winny na dworcu w Bydgoszczy dnia 6 sierpnia w godzinach południowych, lub popołudniowych, żeby na pociąg specjalny zdążyły. Dzieci należy zaopatrzyć w żywność, gdyż w Bydgoszczy nie będą odżywiane. Po zaświadczenie na bilet wolnej jazdy od miejsca pobytu do stacji Bydgoszcz winni krewni, u których dzieci przebywają, zwrócić się natychmiast pisemnie do Dyrekcji Z. O. K. Z. Poznań, Fredry 7. Krewni, którzy nie zgłoszą się po zaświadczenie i bilet sami wykupią, nie otrzymują zwrotu kosztów przejazdu.

— **Czyja zguba?** W ub. sobotę na Starym Rynku znalazł p. Demkow (junior) czarną portmonetkę z pewną zawartością pieniężną. Odebrać ją można w godzinach urzędowych w naszej redakcji.

Ks. biskup Bandurski w Bydgoszczy

W ubiegłą sobotę przyjechał do Bydgoszczy wielki szermierz sprawy polskiej i słynny kaznodzieja, ks. biskup Stanisław Bandurski, witany na dworcu przez przedstawicieli władz i wojskowości.

Wczorajszej niedzieli brał przezacny gość udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Powstańców Wielkopolskich. Po odprawieniu nabożeństwa i dokonaniu aktu poświęcenia sztandaru wygłosił złotousty książę Kościoła przepiękne kazanie, którego wysłuchały tysiączne tłumy zebrane na Placu Piastowskim.

Pochodem udały się towarzystwa następnie na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec. Przemawiał tam gen. Bułak-Bałachowicz. Serdeczną owację zgotowali następnie obywatele bydgoscy ks. biskupowi w ogrodzie Strzelnicy. Odbyła się tam akademja w związku z uroczystością Powstańców. Wysoki gość był obecny również na wspólnym obiedzie, gdzie kilkakrotnie toastowano na jego cześć.

Pobyt ks. biskupa Bandurskiego w Bydgoszczy związany był z wielką manifestacją narodową i katolicką.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Medor".

Komedja w trzech aktach Henryka Malin'a

Sztuka o głębszym podkładzie życiowym. Przedstawia typy i charaktery ludzkie w codziennej trosce o byt, nie idealizując niczego. Jeden z tak pospolitych ludzi — słabych, a złośliwych i zgryźliwych — Voluche ożenił się i zaopiekował się siostrzenicą Joanną. Po latach dziesięciu spotyka kolegę szkolnego, Boudaine'a, który górował nad nim zawsze bezwzględnością i siłą i tem zmuszał do uległości wobec siebie — do znoszenia różnych psot i złośliwości.

Boudaine i teraz okazuje się bezwzględnym i bez taktu człowiekiem. Wprasza się do domu Voluche'a, stołuje się u niego i próbuje uwodzić żonę dawnego kolegi. Miłość siostrzenicy Joanny zmienia jednak nieco jego charakter i zawikłanie, które grozi dramatem, zmienia się dzięki energji siostrzenicy w pogodny nastrój, kończąc wszystko szczęśliwie.

Czesław Kaden po długiej nieobecności wrócił z nowym zapasem obserwacyj życiowych i skreślił mistrzowską sylwetkę Voluche'a. Najwspanialej popisał się w akcie trzecim. Jednem słowem w Kadenie jest talent, który stawia go w rzędzie pierwszych aktorów. Doskonałym jego partnerem był w roli Boudaine'a — jak zawsze — Gliński. Korecka, jako żona Voluche'a, rozwinęła przed publicznością wszystkie zasoby twórczej inwencji aktorskiej, czując się w swoim żywiole. Doskonałą była też Podgórska w epizodycznej rólce służącej z kwiaciarni. Niwińska miała — jak to nieraz już — trudne zadanie w odtworzeniu panny cichej i skromnej, a mimo to energicznej, która sama wyznaje miłość osobie ukochanej. Przeprowadziła kreację konsekwentnie i logicznie, stwarzając miłą postać w scenarjuszu teatralnym.

Humor, wyłaniający się z powikłań, świetny i sztuka zyskała zasłużony poklask.

Dr. T. B.

Jutro ostatni dzień,

w którym będzie można przeglądać listy wyborcze. Głosować będzie mógł tylko ten wyborca, którego nazwisko zapisane jest w listach wyborczych. Przeglądajcie wobec tego listy wyborcze wyłożone w lokalu **Miejskiej Szkoły Handlowej** przy ul. Jagiellońskiej 24 (róg ulicy Konarskiego) dziś i jutro od godz. 9 do 13 i od 17 do 20.

Uroczysta akademja ku czci Papieża Piusa XI w parafji farnej.

(wk) Wczoraj, w godzinach południowych, odbyła się w Domu Katolickim przy Farze, przy nader licznym udziale publiczności, piękna, uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu 50-letniej rocznicy kapłaństwa Ojca św. Papieża Piusa XI.

Akademję rozpoczął **chór Towarzystwa śpiewu pod wezwaniem św. Wojciecha,** który pod batutą swego dzielnego dyrygenta p. Mulorza, pięknie odśpiewał „Hymn na cześć Papiestwa". Słowo wstępne wygłosił **ks. Łapka,** wikarjusz parafji farnej, który w podniosłem, pełnem czci dla Ojca św. przemówieniu zaznaczył, że Polacy mają podwójny obowiązek oddawania czci obecnemu Papieżowi, — jako chrześcijanie-katolicy i jako Polacy, wśród których Ojciec św. żył i ukochał ich tak, że nawet niektórzy nazywają dziś Ojca św. Papieżem Polski. W dalszym ciągu mówca omówił całe życie, pełne cnót i poświęcenia kapłańskiego obecnego papieża, wielkiego budowniczego pokoju, który wygłosił tę wielką prawdę, że pokój nastąpi tylko wówczas, gdy życie ogólne oprze się na czci Chrystusa Pana.

Z kolei p. redaktor **Formański** wygłosił głęboki, pełen treści referat p. t. **„Papiestwo a Polska".** Na wstępie prelegent zaznaczył, że świat katolicki święci dziś potrójną uroczystość ku czci Ojca św., a mianowicie: **50-lecia Jego kapłaństwa, 7-lecie koronacji papieskiej i przywrócenia suwerenności, czyli niepodległości państwa papieskiego.** Następnie wyjaśnił **podobieństwo dziejów Polski z dziejami państwa papieskiego** i omówił rok 1870, gdy wojska włoskie stanęły pod Watykanem, panującym całemu światu katolickiemu, z którego murów wieje duch zbawczy zwycięskiej wiary świętej. Państwo papieskie, jak i Polska, świeciło wieki całe blaskiem potęgi i chwały, a chociaż przemoc fizyczna go zwyciężyła, to jednak duch pozostał niezwyciężony, nieugięty i wiecznie tryumfujący, panujący tak samo, jak przedtem światu całemu.

Aż oto nadeszła w tym roku właśnie chwila, pełna chwały, przywrócenia papiestwu dziedzictwa Piotrowego, bo tak być musiało.

Prelegent dał historyczny pogląd na zabór Rzymu i odebranie niezależności świeckiej papieżom, którzy odtąd zamknęli się w murach Watykanu, nie wychodząc nigdy poza jego obręb. Dzieła przywrócenia niezależności państwa kościelnego dokonał Pius XI, **papież-alpinista, papież-bibljotekarz i wielki wskrzesiciel państwa papieskiego.**

Obecnie również tak samo na kościół katolicki, jak i na niepodległość Polski podejmowane są zacięte ataki. Tajna masonerja, socjaliści, komuniści oraz powstałe na tem podłożu sekciarstwo, a w szczególności hodurowcy i marjawici starają się wszelkiemi siłami podkopać fundamenty Kościoła katolickiego i Polski.

Referent w dalszym ciągu swego przemówienia wykazał na podstawie faktów historycznych, że Kościół katolicki i papiestwo zawsze stawało w obronie pokoju, że dążyło zawsze do złagodzenia wszelkich zatargów między narodami i państwami, i że zawsze stawało **w obronie Polski katolickiej** i uciemiężonego w czasie niewoli narodu polskiego. Papież Grzegorz XVI **nie uznał haniebnego aktu rozbioru Polski i wystosował notę protestacyjną do rządów państw zaborczych,** a kiedy car rosyjski był wówczas na audjencji u papieża, Grzegorz XVI zapytał go: **„Dlaczego gnębisz i prześladujesz moich Polaków-katolików?".** Car, przestraszony temi słowami, uciekł bez czapki z Watykanu, poczem zwymyślał swego ambasadora w Rzymie, że go nie poinformował o przychylnem usposobieniu papieża do Polaków.

Papież Pius IX wyrzucił z Watykanu ambasadora rosyjskiego za to, że **Rosja gnębi katolicyzm i polskość, zarządzając 3-dniowe modły za Polskę.**

Papież Leon XIII, zwany **papieżem robotników,** w swej encyklice „Rerum Novarum" stanął **w obronie pokrzydzonych rzesz robotniczych,** potępiając socjalizm i liberalizm, jako sprzeczny z nauką Kościoła katolickiego i nie wiodący do **polepszenia bytu rzesz pracujących.**

Papież Benedykt XV, w czasie wojny światowej wystosował do rządów państw wojujących notę **o przywrócenie Polsce wolności i słał słowa pociechy i pomoc pieniężną naszym głodnym i bezdomnym braciom w Kongresówce,** którzy najwięcej doznali okrucieństw wojny światowej.

Mówca, omawiając przychylność Papieża Piusa XI, wzgiędem Polski, wyraził zapewnienie oraz ślubowanie, że **wiary świętej katolickiej, wszczepionej nam w serca i umysły przez naszą matkę rodzicielkę, nauczyciela, wychowawcę i księdza ojca duchownego — bronić będziemy do ostatniego tchu naszego życia.** Trzeba tylko, aby wszyscy — tak niewiasty jak i mężczyźni znaleźli się pod sztandarem Chrystusowym, stając się **prawdziwymi żołnierzami Chrystusa.** Następnie mówca, zwracając się w stronę portretu Papieża Piusa XI, zawołał: **„Twoimi jesteśmy i Twoimi pozostaniemy do śmierci",** i zakończył swój piękny referat okrzykiem na cześć Papieża, który to okrzyk zebrani z zapałem powtórzyli.

W głębokiem skupieniu wysłuchali zebrani tak pouczającego i wielce interesującego referatu, po którym zerwała się burza oklasków, jako dowód wdzięczności dla szanownego prelegenta.

Akademję zakończył chór św. Wojciecha, przepięknem odśpiewaniem pieśni „Tu es Petrus". Akademja ta wywarła na zebranych głębokie wrażenie.

Z życia kręglarzy.

Pomorski Związek Klubów Kręglarskich w Bydgoszczy urządził w dniach 20 i 21 lipca br. na kręgielniach „Luckwalda" i „Resursy Kupieckiej" wstępne zawody kulania, w których brali udział członkowie wszystkich zreszonych klubów. Kulaniu przypatrywał się również pewien czas naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. **Teska.**

Największą ilość punktów w 48 rzutach osiągnęli: 1) p. **Sadowczyk** (312 pkt. — z klubu Ein Pfeifenstiel); 2) p. **Żuchowski** (303 pkt. — z klubu Blinde Neune); 3) p. **Zeller** (293 pkt. — z klubu Frohsinn); 4) p. **Niemczewski** (291 pkt. — z klubu Dobry Rzut); 5) p. **Uthke** (286 pkt. — z klubu Blinde Neune); 6) p. **Biskupski** (280 pkt. — z klubu Zgoda); 7) p. **Mielnik** (278 pkt. — z klubu Poczta); 8) **p. Mühlstein** (278 pkt. — z klubu Blinde Neune); 9) p. **Josewitz** (277 pkt. — z klubu Frohsinn); 10) p. **Deja** (276 pkt. — z klubu Poczta).

Wyżej wymienionym rozdano nagrody. Po kulaniu odbył się w ogrodzie wspólny komers wszystkich uczestników, gdzie spędzono bardzo miłe chwile.

Przemawiali: prezes p. K. Kujawski, wiceprezes p. Walter, prezes klubu „Kręglorzut" p. Mróz, prezes klubu „Poczta" i kierownik imprez p. Mielnik i wiceprezes klubu „Poczta" p. Deja.

Zawody te urządzono jako wstępne do królewskiego kulania, które ma się odbyć w pierwszej połowie miesiąca września br.

Wobec licznego udziału zawodników, spodziewać się należy, że walka o króla będzie bardzo ostra ze względu na zawodników oraz ich doskonałą grę, jaką zauważyć można było już obecnie przy wstępnych zawodach. Z powyższego widać zapoczątkowaną pracę nowo powstałego Związku Kręglarzy, który pod przewodnictwem doświadczonych miłośników tego rodzaju sportu, jak p. prezesa K. Kujawskiego i jego zastępcy p. Waltera rozwija się bardzo pomyślnie. — Do Związku należą dotychczas 9 klubów narazie wszystkie z siedzibą w Bydgoszczy. Są to kluby: „Dobry Rzut", „Ein Pfeifenstiel", „Kręglorzut", „Zgoda", „Poczta", „Frohsinn", „Harmonja", „Blinde Neune" i „Gemütlichkeit". — Celem stworzenia silnego Związku przystąpienie dalszych klubów jest bardzo pożądane.

— **Ujęty „szopenfeldziarz".** Dnia 25. bm. znany na tutejszym bruku „szopenfeldziarz", 29-letni Ryszard Gestwiński, zjawił się w jednym z tutejszych składów i kupując parę rękawiczek, przy tej sposobności skradł kilka sztuk bielizny damskiej jedwabnej. Gdy już pewny swego łupu, zdążał ulicą Gdańską, został przytrzymany przez policjanta, któremu Gestwiński był już dobrze znany. Został on odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

— **Ujęty włamywacz.** W nocy z 25 na 26 bm. o godz. 1,10, usiłowało włamać się do składu p. Mieluszyna przy ulicy Jezuickiej 4, dwóch włamywaczy; zostali oni jednak dość wcześnie spostrzeżeni i jednego z nich policja przychwyciła. Jest to 24-letni Alfred Bartoszyński bez stałego miejsca zamieszkania i jest poszukiwany przez policję w Unisławiu za kradzieże z włamaniami. Odstawiono go do dyspozycji władz sądowych. Drugi włamywacz zbiegł.

Na szczycie Karmelu w Bydgoszczy.

Z dziejów bractwa Matki Boskiej Szkaplerznej.

Pomyśleć, że mogą istnieć pośród nas stowarzyszenia — radja, które dzięki nieustannie żywej tradycji utrzymują trwały kontakt z przeszłością i przekazują nam głosy wieków umarłych, myśl ta jest dla ludzi dzisiejszych historycznie tak ważna, a dla uczuć naszych i wyobraźni tak fascynująca, iż w braku innych naocznych sposobów i środków, wierzyć musimy w niezbadane siły nadprzyrodzone, przenikające te stowarzyszenia-radja.

I pomyśleć, że w Bydgoszczy posiadamy kilka takich radjo-stowarzyszeń, co aczkolwiek ciche, skromne i mało znane, potężne jednakowoż pod względem zachowawczej siły kościelno-społecznych zwyczajów, działają wytrwale od kilku stuleci, transponując dla wtajemniczonych swoich członków odwieczne fale żywej wiary i pobudzającej inicjacji.

Stowarzyszenia te — to nasze bractwa kościelne, nieznane, zapomniane, z pod pyłu wieków sterczące twierdze chrześcijańskiej wiary i miłości, wyspy przedziwnego spokoju wśród skłębionego morza czasów dzisiejszych.

Powięćmy chwilę jednemu z nich. Oto raz do roku, w patronalne święto 16 lipca lub w najbliższą niedzielę, zbiera się garstka ludzi, aby pod duchownem kierownictwem swojego promotora-kapłana ponowić śluby, złożone przez przodków Opiekunce Korony Polskiej, Najśw. Pannie Marji Szkaplerznej.

Spełniają się dawnym regulaminem określone czynności, czyni się rachunek miłości bliźniego w chrześcijańskiej trosce o dobro braci za życia i w kwartalnych nabożeństwach żałobnych na intencję ich dusz. Mistyczny głośnik wieści legendę cudowną. Za palestyńskiej przeszłości zamierzchłej, prorok Eljasz, zatopiony w obłoku jasności na górze Karmelu, miał widzenie Zakonu Bożego, któremu w duchu się ofiarował, czyniąc ślub czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Potem w wiekach średnich około roku 1216, pobożny Karmelita, przejęty eljaszowym zapałem, błaga w gorącej modlitwie Najświętszą Pannę o zmiłowanie dla swego zakonu, o udzielenie widomego znaku, któryby był po wszystkie czasy znakiem Jej łaski. Wysłuchana została modlitwa pokornego braciszka, bo danem mu było ujrzeć w rozblasku chwały wiekuistej rękę podającą mu rzecz jakąś drobną, podobną do szkaplerza, i dał się słyszeć głos z nieba polecający ten znak jako pomoc zbawienną w walce ze złem i w dążeniu do zmazy od grzechu.

Taki był początek bractwa Matki Boskiej Szkaplerznej. Wiele jednak czasu upłynęło, zanim bractwo to się ustaliło w katolickim świecie. Długo spierano się w sferach uczonych scholastyków o kwestję łask związanych z szkaplerzem. Dopiero papież Paweł V. w r. 1613 nakazał osobną bullą pouczyć wiernych o czci dla Karmelitańskiego symbolu. W tym to zakonie powstało w Bydgoszczy bractwo Szkaplerza św. około r. 1630.

Z najstarszych ksiąg brackich, jakie się dochowały od r. 1675, widzimy, że wybierano do zarządu bractwa osoby w porządku stanowym, z duchowieństwa, szlachty i mieszczaństwa, pomiędzy których rozdzielono stanowiska w zarządzie, następnie wielka ilość szarego gminu wchodziła w poczet członków. Na szczycie hierachji brackiej stały osoby duchowne, wśród których był w r. 1675, kanonik krakowski Bylski, równocześnie proboszcz parafji bydgoskiej, oraz Naramowski opat z Koronowa. Ze stanu szlacheckiego: Franc. Gałecki starosta bydgoski, Jan Komorski chorąży malborski, Moszczyński, sędzia grodzki, Radoliński burgrabia — wszyscy z Bydgoszczy. Ze stanu miejskiego: burmistrz Wojciech Łochowski, wiceburmistrz Marcin Brodowski, landwójt Adam Marcich oraz 10 ławników i radnych. Trzy te stany stanowiły duchowny i świecki protektorat bractwa. Właściwy zarząd był w rękach braci mieszczan, którzy spełniali funkcje przeora, subprzeora, podskarbiego, konsyljarzy, prowizorów, wizytatorów, których obowiązkiem było odwiedzanie chorych członków bractwa, dalej trzech marszałków procesyj, dwóch chorążych „zwrostem wysokich", w końcu zakrystjan i serwitor. Osobny zarząd składał się z samych kobiet, również pod protektoratem pań ze sfer szlacheckich i miejskich.

Były to przeważnie żony członków męskiego protektoratu i zarządu. Wśród najpierwszych pań protektorek w latach 1675—1683 wymienia księga bracka starościnę bydgoską Helenę z Wodynia Żelęcką, której mąż, starosta i łowczy koronny zginął śmiercią bohaterską w zwycięskiej bitwie z Turkami pod Chocimem w r. 1673 pod wodzą Sobieskiego. Imię Żelęckiego przekazał potomnym z tego powodu współczesny poeta, Sebastjan Kochowski, w pięknym utworze pt.: „Kolosy". — Inne panie protektorki były: Potulicka z Czarnkowskich, Gembicka, starośc. Nowodworska, Moszczyńska z Żołędowa, Dorpowska z Ostromecka, Pinińska z Sienna i t. d. Szerzyły one z jednej strony kult bractwa wśród sfer zamożnej i wpływowej szlachty, z drugiej zaś popierały materjalnie jego sprawy, łożąc hojne ofiary i wota na ołtarze Matki Boskiej i św. Józefa i obdarzając kościół drogiemi aparatami. Nadmienić należy, że zwyczajem ówczesnym kładziono duży nacisk na różnice w tytułach poszczególnych członków, których spisy rozróżniają „jegomość" (jejmość) pan (pani) przy nazwiskach szlacheckich, „sławetny", przy mieszczańskich, „uczciwy" przy nazwiskach z gminu. Wśród tych ostatnich spotyka się całe litanje Ew, Maryj, Zofij, Katarzyn i Barbarek z Bydgoszczy, Wtelna, Gościeradza, Koronowa itp. Wpływ bractwa bydgoskiego sięgał do dalszych miasteczek.

Cała rada miejska z Pakości i Łabiszyna przystąpiła do naszego bractwa. Ówczesna dewocja i pompa zewnętrzna przyczyniały się do wzrostu niezmiernej liczby członków. Z tem wszystkiem dbał zarząd o jaknajskrupulatniejszą perceptę składek członkowskich a za pomocą klasztoru o „elemozynę" czyli jałmużnę. Osobny pisarz zakonny rejestrował pięknem pismem przychody i rozchody, których coroczną rewizję przeprowadzał i potwierdzał pieczęcią ksiądz prowincjał karmelitów, otrzymując za tę czynność gratyfikację 16 zł oraz 8 zł jego asystent. Na rachunek ówczesnego zwyczaju akceptowali zakonni rewidenci w rubryce wydatków i takie pozycje, jak za pieczeń dla kapeli jezuickiej, za piwo i wódkę dla braci na konsolację, za poczęstunek dla panien, niosących feretrony, za chleb biały i wino dla młodzianów, śpiewających kolendy, a najwięcej i najczęściej chyba za proch do strzelania, bez czego żadne święto się nie obeszło. Co prawda, często dawano też i na „boty" dla dziadków, by tem raźniej biegali po kweście.

Nie dziw, że przy dużych ekspensach, złączonych z różnemi uroczystościami i dbaniem o dwa ołtarze, bractwo musiało niekiedy zaciągnąć dług u żyda za wosk, co pilny pisarz-braciszek notował, przypominając, „że i żyda krzywdzić nie należy".

Wojenne burze w. XVIII. przyczyniły się do rozluźniania spoistości bractwa szkaplerza Matki Boskiej, nie ustało jednak ani na chwilę, nawet po kabacie klasztoru przez rząd pruski; owszem mimo wielkich strat w drogocennych pamiątkach i wotach, gotowało się w początkach w. XIX. do nowego, zbożnego, choć szarego życia, łącząc obowiązki pobożnego pietyzmu i miłości bliźniego z utrzymywaniem ukrytej iskry, uczucia dla straconej ojczyzny.

Bractwo Szkaplerza św. obchodziło w ubiegłą niedzielę u Fary swoją doroczną uroczystość. Oby w dochowaniu swoich ślubów starało się i nadal je wypełnić — w myśl słów ks. Wójtowicza*), karmelity bydgoskiego — „na pociechę Najświętszej Panny z Góry Karmelu, na pożytek swych członków i na zbawienie dusz potępionych".

*) Ks. Łukasz Wójtowicz jest autorem pięknego dziełka o Bractwie Matki Boskiej Szkaplerznej, wydane w Poznaniu w r. 1604, którego jedyny egzemplarz wypożyczyła dla użytku podpisanego Bibl. Miejska z Bibl. Ossolińskich we Lwowie, za co składam p. dyr Belzie na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Z. M.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P.** podaje niniejszem do wiadomości, że wszelkich informacyj, tyczących się zapisu na wszystkie wyższe uczelnie, samych studjów oraz warunków życia udziela **kol. Bogdan Szałajda** u siebie w domu, **Bydgoszcz, ul. Poznańska 29** we wtorki i czwartki od godz. 15—16. Informacje listowne za nadesłaniem znaczka pocztowego.

— **Fałszywy alarm.** W ubiegłą niedzielę o godzinie 3,50 rano jakieś indywiduum z pod ciemnnej gwiazdy, zaalarmowało fałszywie sygnalizatorem umieszcoznym przy Szkole Przemysłowej, straż pożarną, która przybyła na miejsce, oczywiście całkiem niepotrzebnie.

— **Walki zapaśnicze u Kocerki.** Ostatnie dwa wieczory walk zapaśniczych o łączną nagrodę 3000 zł, przyniosły następujące wyniki: **Dubow** w 13 m. zwycięża pasem **Faktora**, „pierunujący" **Bębenek** w 1 min. odnosi zwycięstwo nad bydgoskim zapaśnikiem **Tumą**, **Dubow** w 18 min. przygważdża do maty **Krotona**, **Tuma** w 12 min. odnosi zwycięstwo nad **Jankowskim**, **Sprincis** w 1 m. kładzie „najsilniejszego marynarza floty niemieckiej" **Denego.** W sobotę odbył się również mecz bokserski Morton — Sternberg.

Dziś walczą dalsze 4 pary: **Rogenbaum — Potęga, Dubow — Tuma, Sprincis — Faktor** (rewanż na żądanie Litwina) i nowoprzybyły **Badurski** contra? (przeciwnik zostanie wylosowany). Sędziuje jak zwykle p. Morton.

— **Napaść w bramie domu.** Dnia 25 bm. o godz. 16.50, powracającej do domu p. Helenie R., urzędniczce prywatnej, zastąpił drogę w bramie domu jakiś osobnik, który z niewiadomej przyczyny począł ją lżyć a następnie pobił ją laską po głowie, zadając krwawe urazy. Na wszczęty krzyk p. R. osobnik ów zbiegł. Przypuszczać należy, że w tym wypadku rozchodzi się o akt zemsty osobistej.

— **Kiszka z robakami.** Pan Jan Rutkowski, zam. w miejscu przy ul. Seminaryjnej 14, kupił w pewnym składzie rzeźnickim kiszkę, w której było pełno robaków. Kiszkę oddano do policji celem przeprowadzenia dochodzenia.

— **Czyja torebka?** W wydziale śledczym P. P. przy ul. Jagiellońskiej 21, pokój 35, znajduje się torebka damska z pewnemi drobiazgami. Poszkodowana zechce się zgłosić celem odebrania torebki.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Skradziono rower.** Panu Maksymiljanowi Leszczyńskiemu kapralowi 11 dak. w miejscu skradziono dnia 24 bm. godz. 18 rower męski, pozostawiony chwilowo przy torze wyścigowym w Kapuściskach. Rower miał nr. rejestr. 7704 Bydgoszcz i był prawie nowy.

— **Kradzież roweru.** P. Janowi Wardalskiemu, zam. przy ul. Brzozowej 46, skradł jakiś nieznany złodziej prawie nowy rower męski, pozostawiony chwilowo przy ulicy Leszczyńskiego. Rower miał numer fabryczny 177900, nr. rejestracyjny 863 Bydgoszcz.

— **Ujęty ptaszek.** Policja ujęła. poszukiwanego już od pewnego czasu przez prokuraturę tutejszą 36-letniego Joska Szlajfmana za różne oszustwa, dokonane na terenie m. Bydgoszczy.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Cech szewski organizuje zbiorową wycieczkę na Wystawę Krajową, jak i na zjazd cechów szewskich R. P. do Poznania, na dzień 15 sierpnia. Zgłoszenia przyjmują do dnia 31 bm. włącznie pp.: Fr. Grabowski, Pomorska 11 i Jan Borucki, Sienkiewicza 52. Goście mile widziani.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność", filja II. Zebranie nadzwyczajne we wtorek 30 bm. o 8-ej w sali „Złoty Róg" ul. Grunwaldzka. Zebranie zarządu o 7-ej.

Bydg. Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie w środę, dnia 31 bm. o godz. 8,15 wiecz. w hotelu Lengninga. Ważne sprawy (regaty wszechpolskie i europejskie). Komplet konieczny.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Ch. Dem. Koła Śródmieście odbędzie się **we wtorek, dnia 30 bm.** o godz. 7,30 wieczorem **w Resursie Kupieckiej** przy ul. Jagiellońskiej.

Referat na temat: **„Sprawa wyborów do Rady Miejskiej"** wygłosi red. **Formański.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Zebranie Filji Ch. Z. Z. odbędzie się w czwartek dnia 1 sierpnia o godz. 5-tej popoł. na **Zimnych Wodach,** w lokalu p. Scherbartha przy ul. Toruńskiej.

Z referatem o wyborach do Rady Miejskiej przybędzie okręgowy prezes Ch. Z. Z. **p. Biyoński.** O liczny udział prosi **Zarząd.**

Dział społeczny.

Rozwiązanie Zarządu Głównego Ogólno-Państwowego Zw. Kas Chorych.

W bieżącym miesiącu miał się odbyć w Polsce międzynarodowy zjazd Kas Chorych. Wobec tego, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zakazało urządzenie zjazdów okręgowych Związków Kas Chorych w Polsce, odwołał ogólno państwowy Związek wbrew woli rządu także zjazd międzynarodowy. Na tem tle doszło do głębokiego zatargu. Ostatecznie przeprowadził Główny Urząd Ubezpieczeń na polecenie rządu lustrację zarządu ogólno - państwowego Związku Kas Chorych, której następstwem ma być rozwiązanie zarządu i zamianowanie komisarza. W związku z tem podały niektóre pisma warszawskie nazwisko profesora wolnej wszechnicy Michała Orzęckiego, jako domniemanego komisarza.

Agencja Wschodnia przeprowadziła pewne badania w Ministerstwie Pracy i u upatrzonego kandydata na komisarza i stwierdziła, że profesor Orzęcki dotąd żadnej oferty na komisarza ogólno-państwowego związku Kas Chorych nie otrzymał. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, kierowane obecnie przez dyrektora departamentu, p. Tadeusza Szubartowicza, odmawia wyjaśnień co do tego, czy i kiedy rozwiązanie Zarządu O. - P. Związku Kas Chorych nastąpi.

W kołach warszawskich rozwiązanie to uważają za nieuniknione. Zarząd O.-P. Związku Kas Chorych odwoła się w tym wypadku niewątpliwie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Dotychczasowym prezesem Związku Kas Chorych był poseł P. P. S. Żuławski.

Kolonje letnie dla dzieci robotników miasta Bydgoszczy.

Staraniem Inspektora Pracy w Bydgoszczy, inż. górniczego p. H. Oszczakiewicza oraz ludzi dobrej woli, udało się uzyskać urządzenia kolonij letnich dla dzieci robotników w Bydgoszczy. Zamierzone jest wyprawić dwie partje dzieci po 50—60 osób na okres od 1 sierpnia do 15 września, czyli że każda partja dzieci będzie przebywała 3 tygodnie na kolonjach, gdzie będą miały opiekę fachową oraz przekarmienie.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zdobyć fundusze potrzebne na ten cel. W ubiegłą sobotę p. radczyni Podoska, w towarzystwie sekretarza Komitetu p. inż. Oszczakiewcza, zdołała uzyskać deklaracyj na 1275 zł. Oby tylko w tem tempie szło dalej.

Wysokość składek pp. pracodawców preliminowaną jest w zależności od ilości zatrudnionych pracowników w danym zakładzie przemysłowym. Zasada bardzo słuszna, bo „komu więcej dano — od tego się więcej żąda"; a dodać jeszcze należy, że „kto prędko daje — ten dwa razy daje".

W skład Komitetu wchodzą pp.: dyr. W. Okoniewska, dyr. Z. Wdziękońska, radczyni J. Podoska, inż. A. Krzywiec, inż. B. Tarnowski, starosta dr. Bereta, inż. górniczy H. Oszczakiewicz i jako przewodniczący wiceprezydent dr. Chmielarski.

Obecnie przedstawiciele związków robotniczych oraz kierowniczka Miejskiej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem zajęci są gorączkową pracą sformowania pierwszej partji dzieci, która ma wyruszyć do Dziembówka, jak się Komitet spodziewa, dnia 2 sierpnia. Życzymy, aby Komitet był tak punktualny, jak Komitet Wystawy Krajowej w Poznaniu.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL poraz ostatni wyświetla dziś świetną sztukę filmową z Harry Liedtkem, p. t. **„Ty, ty, moje marzenie".** Nadprogram **„500 dolarów za uśmiech", arcywesoła farsa.**

NOWOŚCI wyświetla dziś w dalszym ciągu arcyfilm p. t. **„W obronie kobiety",** z udziałem gwiazdy filmowej Jackie Cooganem **w** roli głównej. Fabuła jest niezwykle interesująca i wstrząsa do łez. Po dłuższej przerwie wystąpił ponownie **Jack Coogan,** aby zajaśnieć swemi zdolnościami artystycznemi na srebrnym ekranie. Nadprogram „Walka wolno-amerykańska" i „Zdrojowiska w Polsce".

MARYSIEŃKA wyświetla pełen wstrząsających sytuacyj dramat p. t. **„W przeklętym domu".** Film ten należy do rzędu czołowych utworów produkcji firmy „Fox". Oprócz tego wyjątkowo udana komedja w 8 aktach p. tyt. „Kandydat na tamten świat". Ze względu na długość programu pierwsze przedstawienie zacznie się o godz. 6,45.

CORSO. Dziś premjera filmu p. t. **„Bohater pięści".** Film ten cieszył się wszędzie niebywałem powodzeniem. W rolach głównych wszechświatowej sławy bokserzy oraz premjowane piękności. Nadprogram szampańska komedja p. t. „Pechowiec z Prateru". W roli tytułowej król śmiechu **Harold Lloyd.**

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 27 lipca 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	48,00—47,00
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	00,00—44,00
Bank Polski I. em.	164,00—000,00
Cukrownia Zduny I em.	00.00— 45,00
Dr. Roman May I em.	000,00—105,00

Tendencja: Bez zmiany.

Bank Polski łacił dnia 29 lipca za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,90
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	211,77
guldeny gdańskie	172,39
szylingi austrjackie	125,11
liry włoskie	46,46
korony czeskie	26,28

SPRZEDAŻE

Pianino
używane, fabrykat zagraniczny, zaraz na sprzedaż. Zgłosz. Rogoźno-Resztówka koło Grudziądza. Rudnicki. 20000

Wózik
dziecięcy tanio sprzedam. Warmińskiego 3 w podwórzu. (20024

Łóżeczko
dziecięce dobrze utrzymane sprzedam. Portaszewiczowa, Śniadeckich 37. 20017

Koń
lekki wóz 4 cal. tanio na sprzedaż. Kossaka 60. 20001

Dojna
krowa na sprzedaż. Gajowa 4. (20061

Dobry
interes kolonjalny prosperujący dłuższy czas na sprzedaż za 3.200 złotych włącznie z towarem. Adr. w Dz. Bydg. (19864

Pies
(wilk) czystej rasy, bardzo tanio do nabycia. Szpitalna 8 Skład mebli. (20057

Sprzedam
kowadło, pompę do wody, wagę decymalną 250 kg., dynamo do samochodu, pompę do nacisku kotłów, imadło do rur. Gdańska 71 w podwórzu 10783

Kolonjalka
z towarem, 2 pokoje z kuchnią sprzedam zaraz, cena 2500 zł. Adres w Dz. Bydg. (20059

Radjo
5 lampkowe korzystnie na sprzedaż. Metropolis, Inowrocław, Toruńska 5. 20069

Sprzedam
z powodu braku miejsca z mojej hodowli kilka młodych olbrzym. belg. i zajączków belg. 10—12 tygodniowe po wysoko nagrodzonych importowanych rodzicach. Na odpowiedź znaczek dołączyć. Schulz Jan. hodowlu królików, Nakło n/N. Rynek nr. 67. (19996

KUPNA

Kupna
składu cukierków lub papieru w centrum miasta Bydgoszczy poszukuję. — Of. pod „5394" do Reklamy Polskiej Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. (20051

POSADY WOLNE

Do
nowo założonego atelier filmowego wytwórni Marwiń - Film w Toruniu koncesjonowane przez Min. Spr. Wewn. poszukuje się pań i panów zdolnych a przedewszystkiem inteligentnych celem wykształcenia na aktorów filmowych. Technika szkoły na sposób amer. - niemiecki. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje się w parku „Wiktorja", Toruń do godz. 17—20. 20048

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje Kamieński, Św. Trójcy 14. 20010

Pomocnik
fryzjerski potrzebny Kossin, Grunwaldzka 7. 20018

Pokojowa
zaraz poszukuję. Hotel Dworcowy, Zygm. Augusta 3. (20044

Pomocnik
malarski potrzebny. Dr. Em. Warmińskiego 17. 20060

Służąca
uczciwa do wszelkiej pracy domowej potrzebna Cukiernia, Gdańska 133. 10790

Czeladnik
ewtl. chłopiec piekarski znający pracę piekarską poszukiwany do Solca Kujawskiego, Toruńskie Przedmieście 30, Pietszak. 10793

Kucharka
samodzielna, która zna kuchnię warszawską potrzebna do hotelu Warszawskiego. — Warszawska 16. (20030

Podręczne
krawcowe na okrycia damskie mogą się zgłosić. Adres wskaże Dzien. Bydg. (20014

Stolarzy
poszukuję. Fordońska 68. 10768

Stolarzy
przyjmuje Fr. Pawełczak Jackowskiego 23. (20029

Dziewczyna
potrzebna zaraz do wszelkich prac domowych, ul. Zduny 9, I. ptr. (F 10799

Potrzebny
chłopak do posyłek zaraz Piekarnia, ul. Król. Jadwigi 4. (20068

Poszukuję
zaraz kierowniczki filji z kaucją. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Z. 1000" (20030

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Wrocławska 4. 10633

Uczeń
fryzjerski intelig. do damskiego potrzebny, Dworcowa 91. (F10801

Stolarz
potrzebny. Wiatrakowa 4, stolarnia. (20058

Uczeń
piekarski, tylko pozamiejscowy może się zaraz zgłosić. St Deja, mistrz piekarski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 5.(20022

Poszukuję
sprzedawaczkę pierwszorzędną siłę i modniarkę. Z. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21. (20053

Służąca
uczciwa umiejąca gotować potrzebna od 1. 8. 29. Orla 61, skład rzeźnicki. 20064

Potrzebny
zaraz lub od 15. VIII. br. doświadczony pomocnik handlowy i uczeń do składu kolonjalnego, żelaza i restauracji w mieście powiatowem na Pomorzu. Zgłosz. tylko piśmienne z odpisami świadectw i fotografją do Dz. Bydg. pod „Doświadczony". (20036)

Maszynistka
do reperacji i prowadzenia młocharni parowej zaraz potrzebny. Przybylski, Wąsosz, pow. Szubin. 10791

Dziewczyna
sztarsza, sumienna, samodzielna, dobra kucharka, potrzebna do młodego małżeństwa od 1. 9. 29. do większego miasta na Pomorzu. Zgłosz. Zamojskiego 23, I. l. (20032

Służąca
uczciwa z dobremi świadectwami potrzebna od 1. 8. Zgł. Sienkiewicza 19, parter lewo. 10788

Chłopiec
do wsi potrzebny do czyszczenia noży i rozwożenia wózkiem ręcznym. Kawiarnia „Zacisze" Śniadeckich 2. (20045

POSADY POSZUKUJĄ

Złożę
kaucję lub wypożyczę 6000 zł i przyjmę jakąkolwiek posadę. Łask. zgłosz. pod „B. P" do „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72. (20041

Ekspedjentka
z branży kolonjalno-rzeźniczej, z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub 15 sierpnia. Wiadomość: Grudziądz, Marszałka Focha 1a. Skład cygar. (20054

Poszukuję
portjerstwa, wstawię 1000 zł kaucji lub wypożyczę. Of. Dzien. Bydg. pod „1000" 20002

DZIERŻAWY

3 ubikacje
frontowe na I piętrze oraz obszerna sala ewtl. z dalszemi ubikacjami na parter przy Długiej 42 na cele biurowe lub handlowe ewtl. mały przemysł zaraz do wynajęcia. Zgł. Grunwaldzka 143. Apteka. 200013

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokojowe przy ulicy Gdańskiej przy tramwaju mam do oddania. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Oddanie". (20026

POKOJE

Pokój
umeblowany. Libelta 10. 3 piętro. 10789

Pokój
do wynajęcia. Kwiatowa nr. 4, I ptr. prawo w podwórzu. (20012

Pokój
umebl. inteligentnemu solidnemu panu wynajmę od 1. 8. Szczecińska 1, Ziółkiewicz. 10796

Pokój
słoneczny, dobrze umeblowany do wynajęcia. Śniadeckich 55, parter prawo. F 10798

Pokój
z niekrępującem wejściem dla 1—2 panów do wynajęcia. Sienkiewicza 39, II. ptr. pr. 20067

Pokój
umebl. dla dwóch lepszych osób do wynajęcia. Św. Trójcy 22a, I ptr. pr.(20035

Pokój
dla 1—2 panów. Poznańska 22, w podwórzu prawo I ptr. (20034

Pokoik
próżny dla 1—2 solidnych panienek lub młodego małżeństwa. Bełzka 94. (10803

Pokój
umeblow. z utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Matejki 8 I p. prawo. 10792

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Garbary 31, Wege. (20062

RÓŻNE

Niniejszem
odwołuję zniewagę rzuconą na Feliksa Górnego, handlarza z Runowa Kraińskiego dnia 12 czerwca 1929 r. w restauracji Stasiaka w Runowie, w szczególności że ten należał do „Grenzschutzu" i publicznie zenią go przepraszam, gdyż podobny fakt nigdy nie zaszedł. Franciszek Roza robotnik w Czarnuniu poczta Jeziorki. (20046

Poszukuję
piwnic suchych i widnych do węgli. Of. do biura ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5. (20021

Szanownych
odbiorców w składach kolonjalnych ostrzegam o niewypłacanie należytości pozostałej za dostarczony ser p. Kulczakowi, zamieszk. przy ul. Brzozowej, gdyż wspomniany nie był i nie jest mojem wspólnikiem i niema prawa do inkaso, jakoteż również do wycofania wiader emaljowanych pozostałych. Z poważaniem Düsterwald. 19997

Wesoła (20023
dziewczynkę do 3 letniego dziecka poszukuję. Zgł. pod Sobacińska, Śniadeckich 41, I piętro lewo od godz. ½2—5 popoł.

Wypożyczam
Samochód ciężarowy do przewożenia wszelkich towarów. Zgł. Kujawska 27, tel. 514. (20031

Uwaga!
Stawiam piece i kuchnie kaflowe oraz reperuję i usuwam zadymienie po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18, w podw. 20033

Kupiec
liczący lat 25, ciemno blondyn, wzrostu średniogo z gotówką 7 tys. zł, poszukuje pannę w celu matrymonjalnym do lat 25, miłego charakteru z majątkiem. Dyskrecja z mej strony zapewniona. Zgł. bezanonimowe z podaniem bliższych szczegółów oraz fotografją uprasza się nadesłać do filji Dz Bydg. Grudziądz pod „Nr. 255". (20052

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń „SNOP“

Telefon 33-25 **Poznań, ulica Pocztowa 10** Telefon 33-25

ubezpiecza zboże w stogach

20056

Pozatem Tow. „**SNOP**“ ubezpiecza od ognia nieruchomości w miastach i na wsi, ruchomości rolne i domowe oraz fabryki i składy towarowe.

Reprezentacje we wszystkich miastach powiatowych

Agentury w miasteczkach i osadach przyjmują ubezpieczenia.

Głuchota uleczalna!
Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki, koło Krakowa. 26846

Nowy kurs
półroczny na prakt. kursach handlowych w Bydgoszczy, Chrobrego 7, rozpoczyna się 1 września r. b. Zapisy przyjmuje od 22 sierpnia. Dyrekcja. 19344

Abażury
wykonuje tanio Rajewska Gdańska 84 u Przybylskiej. 10766

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Kuśnierz
warszawski przerabia wszelkie futra modnie i tanio. Gdańska 48, Pracownia Futer. (18823

Abażury
także kapelusze nowe i przeróbki przyjmuje Wileńska 2, parter prawo. 10769

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
38 mórg, wpłaty 12 000 zł poleca Ziemianin, Dworcowa 69, parter. 10774

Kamienica
4-piętr., nowoczesny komfort, centrum Gdańskiej, zawierająca reprezentacyjne lokale mieszkalne oraz wielkie składy, korzystnie na sprzedaż bezpośrednio gotówkowemu reflektantowi. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Rentowna transakcja 30.000“. (10567

Dom
masywne zabudowanie, nbikacjami i oknem wystawowem z przyległym 3 morg. ogrodem warzywno-owocowym w dużej wsi kościelnej na Pomorzu, nadający się na każde przedsiębiorstwo sprzedam okazyjnie natychmiast za cenę 15,000 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Nr. 15“. (19865

Dom
wolne mieszkanie, ogród za 5 500 zł i kilka innych sprzeda okazyjnie Sokołowski, Sniadeckich 40. 10658

Dom
parterowy z oficyną, 4 pokoje i kuchnia, skład kolonjalny, galanterji i towarów krótkich oraz kiszarnia ogórków i kapusty do 400 ctr., urządzenie i maszyny odpowiednie, zaraz na sprzedaż. Interes i mieszkanie natychmiast do objęcia. Warunki kupna wedle umowy. Wiadomość Zygm. Augusta 19, gospodarz. 19780

Żyto
na pniu około $^{3}/_{4}$ morgi sprzedam. Chołoniewskiego 2 podw. prosto w pobliżu Zbożowego Rynku. 19540

Wila
7 pokoi, łazienka, ogród, wszelki komfort w najlepszym stanie, z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „Wila“ do filji Dz. Bydg. 9742

Korzystna okazja!
Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam na pryncypalnej ulicy miasta Torunia mój dobrze prosperujący magazyn towarów krótkich z towarem i urządzeniem wraz z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem, łazienką oraz wszelkiemi wygodami. Do objęcia potrzeba gotówki 12 000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. Toruń, pod „Przemysł“. 19695

Małe
gospodarstwo na sprzedaż. Szwederowo, Strzelecka 74. 19999

Okazja!
Z powodu objęcia innego interesu sprzedam mój dobrze prosperujący skład bławatów i towarów krótkich z przynależnem 4 pok. mieszkaniem w Starogardzie w Rynku. Zgł. pod „Prosperujący“ do Dz. Byd. (19746

Piekarnia (20005
i młyn do śrutowania, w tem zamiana mąki i handel zboża, wszystko w biegu, sprzedam bardzo korzystnie przy cenie 32 tys. zł, wpłaty 15 tys. zł w pow. tczewskim. Zgł. pod „Dobra przyszłość“ do Dz. Bydg. Na odpowiedź proszę znaczek.

Fotografowie!
Komplet potrzebny do otworzenia pracowni artystycznej, aparat podwójna optyka, dwie lampy tła itd. sprzedam. Chopina 3, parter. (10600

Oberża
z salą taneczną, bardzo dobrze prosperującą i 10 mórg roli w wielkiej wsi sprzedam z powodu wyjazdu zagranicę bardzo korzystnie. Cena i spłata według ugody. Fryderyk Büchle, Miesiączkowo, p. Górzno, pow. Brodnica, Pomorze. (19216

Sprzedam
około 40 skrzyń większych i mniejszych okazyjnie i tanio. Zgł. do księgarni „Świt“, Sniadeckich 50. Tel. 1169. (10756

Sprzedam
skład i 2 pokoje z kuchnią za koszt własny przy ul. Gdańskiej z powodu choroby natychmiast do objęcia .Wiad w filji Dz. Bydg. 10734

Rowery-części
sprzedaje najtaniej „Rower“, Gdańska 41. (10742

Plac
przy torze Bielawki 8330 m² sprzedam 1 zł za m². Chopina 9. 19185

Kuźnia
kołodziejstwo, 12 mórg ziemi w ruchliwej wiosce przy szosie zaraz na sprzedaż ew. dzierżawa. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Kuźnia“. (10771

Wiatrak
dom mieszkalny, 4 morgi ziemi sprzeda Lipski, Czemlewo p. Dąbrowa Chełmińska. 19986

Rower
sprzedam. Kościuszki 18. 10768

KUPNA

Gospodarstwa
rolnego ziemi pszennej od 15—25 ha, 5 klm. od miasta powiatowego, lub mniejsze na przedmieściu i to prywatnego poszukuję. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia kierować pod „W.“ do Dz. Bydg. 19745

Poszukuję
urządzenie do restauracji ul. Jagiellońska 35b, restauracja. 19881

Lokal biurowy
obszerny w centrum miasta Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 22 tuż obok Województwa odda natychmiast Właściciel. 10691

Kupię
motor 4 konny dobrze utrzymany na gaz, ropę lub benzynę. Zgłoszenia Buchholc, Kruszwica. 19847

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 17175

Agenta-wojażera
poszukuje znana i dobrze wprowadzona paczkarnia herbaty na Pomorze i Poznańskie. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty pod „Herbata“ do Biura Ogłozzeń Metzla, Warszawa, Jasna nr. 17. 19747

Ekspedjentka
do księgarni i składu papieru potrzebna. Zgłosz. z odpisami świadectw i fotografją do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Praca“. (10755

Książkową
początkującą z ukończoną szkołą handlową poszukuję zaraz. Zgłoszenia z fotografją, z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniem przyjmuje Wacław Mroziński, Lidzbark Pomorze. (20007

Administrator domu
do samodzielnego prowadzenia z kaucją potrzebny natychmiast. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Administrator“. 10692

Fryzjera
damskiego lub fryzjerkę przyjmę zaraz. Poznańska 6. 20008

Służąca
z gotowaniem i wszelkiej pracy domowej może się zgłosić Dworcowa 5, skład obrazów w podwórzu. 20040

Pielęgniarkę
poszukuję do 3 dzieci w wieku od 1—4 lat. Wymagane łagodne usposobienie. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw do Dzien. Bydg. pod „Pielęgniarka“ 16779

Potrzebny
zaraz pracownik (czka) biurowy do cegielni Osiek n/Notecią. Zgłoszenia piśmienne, życiorys i referencje konieczne. (19586

Potrzebna
starsza kobieta do całodziennej posługi. Okole, Jana 1 a, Kiljan. (19937

Czeladnik
kołodziejski potrzebny. — Gdańska 69. (10765

Uczciwa
dziewczyna potrzebna, ul. Chrobrego 13, II ptr. 10764

Cukiernik
biegły w swoim zawodzie może się zgłosić z podaniem warunków. Cukiernia Nasiadek, Jagiellońska 14. (20019

Dzielna służąca
do wszelkich robót potrzebna od 1 sierpnia 1929. Kazimierz Morgenstern, Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 29. (10732

Potrzebne
zaraz 2 młodsze uczciwe służące ze wsi do wszelkich prac. Jedna do samotnego pana z gotowaniem, druga dofamilji gospodarczej. Zgł. do sekretarzówki Nadl. Leszyce per Nowa-Wieś Wielka. 19947

Pomocnika
kołodziejskiego potrzebuję zaraz. Piotr Popielarz, Szczepanowo, k. Barcina, pow. Mogilno. 19941

Prasowaczka
do prasowania sztywnej bielizny i prania potrzebna Łokietka 16. 19853

Piecowników
przyjmie zaraz „Kaflopiec“ Inowrocław, Toruńska 22. 10714

Służąca
z całodziennem utrzymaniem bez spania potrzebna Chełmińska 16, I ptr. lewo, Szpringer. (19799

Kucharka
z uprzątaniem, sumienna, czysta, z dobremi poleceniami potrzebna od 1. VIII. Gdańska 152, wysoki parter. (F 10779

Młody
stolarz do artyk.masowych potrzebny. Fabryka wyrobów Drzewnych, Matejki nr. 9. (F 10802

Starsza
uczciwa, czysta dziewczyna do dzieci zaraz potrzebna. Zgłoszenia pomiędzi 2 a 4. Wizowa, Konarskiego 4. 20039

Ucznia
piekarskiego potrzebuje zaraz lub od 1 sierpnia 1929. Orła 6, W. Grabiński. (19967

Pracowita
służąca do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Kujawska 20. Skład. 20015

POSADY POSZUKUJĄ

Kierownik
młyna szuka posady jako samodzielny młynarz. Oferty uprasza Murawski, Solec Kujawski, Kościuszki 6. 19856

Młynarz
mistrz, lat 31, samotny, dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę nadesłać J. Dłużak, Toruń, Piekary 12, I piętro. (19821

Panienka
znająca krawieczyznę, poszukuje posady w charakterze bony. Świadectwa dobre. Szubin u p. Warszawski. (10772

Samotny
młynarz lat 25 poszukuje posady kierowniczej lub jako samodzielny zaraz. Złoży kaucję. Bronisław Federowicz, młyn Gorzno p. Brodnica. (19813

Szofer-mechanik
żonaty, z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady na dłuższe lata. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Szofer“. 10653

Panienka
z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady. Pierwszy miesiąc bezpłatnie jako praktyka. Of. do Dz. Bydg. pod „Młodsza“. 19988

Poszukuję
posady do lekkich prac domowych. Of. proszę składać do filji Dz. Bydg. pod „B. W.“ 10785

DZIERŻAWY

Skład
próżny wprost od właściciela zaraz do wydzierżawienia. Plac Piastowski 1, I p. l. (10712

Dzierżawa.
Rzeźnictwo przy głównej ulicy z mieszkaniem i własną lodownią założone od 50 lat z powodów familijnych natychmiast do wydzierżawienia. Oferty pod „A. W.“ do filji Dziennika Bydg. 10685

Dom
z składem kolonjalnym, mieszkaniem i ogrodem owocowym zaraz do wynajęcia. Wiad. ul. Toruńska nr. 131. (10683

Wydzierżawię
dom, 3 morgi pola z warzywem zaraz. Zgł. pod „Dzierżawę“ do Dz. Bydg. 19990

Lokal 20009
z mieszkaniem, nadający się na każde przedsiębiorstwo w wielkej wsi kościelnej wydzierżawię zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „Lokal“.

POKOJE

Pokój
dobrze umeblowany dla 2 lepszych i czystych pań, Chrobrego 17, II. l. prawo. F 10800

Pokój
dla dwóch panów, Dworcowa 18c, III. ptr. (F 10778

Pokój
z używaniem kuchni, z meblami lub bez poszukuję za dobrym czynszem. Zgł. pod „152“ do Dzien. Bydg. (10758

Pokój
ładny frontowy z wygodami. Pomorska 42, I ptr. 10670

Dobrze
umebl. pokój dla spokojnego pana do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, parter. 19805

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia. Bernardyńska 10, II ptr. lewo. (10777

Pokój
do wynajęcia. Kaszubska nr. 1, I p. l. (10763

Pokój (10770
umebl. do wynajęcia dla pań. Daugsz, Lubelska 29.

2 panów
na stancję przyjmie Mróziński, Ułańska 17. (19989

Bezdzietnemu
małżeństwu umeblowany pokój z używaniem kuchni do wynajęcia. Śniadeckich 31 oficyna I pt. (10775

Pokój
umebl. z używaniem kuchni wynajmę. Kościuszki 48, II ptr. prawo. (10767

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem i światłem elektr. od 1. 8. do wynajęcia. Sowińskiego 3, II ptr. 10773

Pokój
z utrzymaniem wolny Warszawska 22, skład rzeźnicki 10776

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Grunwaldzka 141, II ptr. lewo. 20016

Pokój (20004
do wynajęcia. Jackowskiego 21, parter prawo.

Słoneczny
wspólny pokój do wynajęcia. Sienkiewicza 11 a, II ptr. lewo. (10645

Pokój
umebl. z kuchnią. Dolina nr. 24, II ptr. lewo. 19992

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Król. Jadwigi 8, parter prawo. 19998

Pokój
dla lepszego pana do wynajęcia. Ossolińskich 18, I ptr. prawo. 20003

Pokój
dla 2 panów z utrzymaniem zaraz. Marcinkowskiego 10, I ptr. prawo. 10787

Pokój
umebl. od 1. 8. do wynajęcia. Piotra Skargi 5, II. 10784

Pokój
z dwoma łóżkami i połączeniem telefonicznem od 1 sierpnia do wynajęcia. Dworcowa 18a, II ptr. 20037

Pokój
ładny dla starszego pana do wynajęcia. Ul. Dr. Emila Warmińskiego 6, I ptr. 10780

Pokój
do wynajęcia. Nakielska 8, III pr. (19993

Poszukuję
panienkę do wspólnego pokoju. Pomorska 3, parter prawo. 10797

2 pokoje
umebl. z kuchnią przy Alei Mickiewicza do wynajęcia. Of. do filji Dzien. B. Dworcowa 2 pod „88“. 10795

Pokój
dla jednego lub dwóch. Dworcowa 66, II ptr. lewo. 10794

Pokój
umebl. do wynajęcia. Hetmańska 10. 10782

RÓŻNE

Z Paryża
Wiednia i Warszawy już nadeszły żurnale mód na 1930 rok. Albumy ogólnosezonowe, na kostjumy, płaszcze, kapelusze i dziecięce. Księgarnia N. Gieryna, Pl. Teatralny. (18832

8 tys. zł.
pożyczę na hipotekę właścicielowi domu. W procencie 3 pok. mieszkanie z wygodami, możliwie w śródmieściu najpóźniej od 1 października br. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. S.“ 19955

Unieważniam
książkę wojskową na nazwizko Jeździkowski Jan. 19787

Skradzione
mi dokumenty w pociągu Bydgoszcz—Warszawa, książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wystawione przez P. K. U. Bydgoszcz unieważniam. Henryk Swinarski kpt. rez. s. g. Trzęsacz. p. Kotomierz. (19966

MATRYMONJALNE

Panna
rel., gospodarna szuka znajomości uczciwego i starszego wdowca ewt. z dziećmi do lat 50. Of. do Dz. Bydg. pod „36“. 19919

Ogrodnik
katolik, lat 28, dzielny fachowiec, szuka pracowitą, oszczędną, z zamiłowaniem do interesu towarzyszkę życia z kapitałem conajmniej 10 tys. złotych. Tylko poważne reflektantki raczą się zgłosić z dołączeniem fotografji do Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik“. 20006

Kawaler
lat 29, przystojny, posiadający dobrze prosperujący interes rzeźnicki, poszukuje z powodu braku znajomości przystojnej gospodarnej ciemnoblondynki do lat 25, celem szybkiego ożenku. Panny posiadające odpowiednią gotówkę proszę złożyć oferty tylko z fotografją, którą się zwróci, Dziennik Bydgoski p. „P. G.“ Sprawę traktuję honorowo. 19965

Pierwszorzędne
biuro pośrednictwa małżeństw fachowy zarząd, praktyka zagraniczna, poleca natychmiast solidne i bogate partje. Podaj swe dane i wymagania, a bezzwłocznie otrzymasz wiele poważnych ofert do wyboru. Napisz dziś jeszcze pod adresem: Biuro „Marjaż“, Warszawa, skrzynka pocztowa 816. 19798

†

W sobotę dnia 27 lipca br. o godz. 11.30 wieczorem zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami nasza droga matka, teściowa i babka ś. p.

z Wojciechowskich

Dominika Jachowska

w 79 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydg., Skarszewy, Katowice, Nowogródek, Tymwałd.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek 30. b. m. o godz. 5.30 z domu żałoby ul. Kordeckiego 35 na stary cmentarz. Msza św. żałobna dnia następnego o godz. 7.30 w kościele Św. Trójcy. 20065

†

W sobotę, dnia 27 lipca 1929 o godzinie 6[45] wieczorem zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i nigdy niezapomniana córka i siostra

ś. p.

Stefanja Obremska

przeżywszy lat 21. W głębokim i ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30-go lipca o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby ulica Bartosza Głowackiego nr. 4 (Bielawki).

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

19994)

†

Dnia 26 lipca br. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka i siostra ś. p.

Maryla Degórska

przeżywszy lat 19, o czem donoszą pogrążeni w nieutulonym żalu

Rodzice, siostra i brat.

Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 17 z domu żałoby przy ulicy Cieszkowskiego 5; nabożeństwo żałobne we wtorek o godz. 8 w kościele Serca Jezusowego. (20011

†

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 9.30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż nasz najukochańszy ojciec, teść, brat, szwagier, wujek, dziadek i pradziadek ś. p.

Jan Ligarzewski

w 72 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Zawada, Bydgoszcz, Inowrocław, Rynarzewo.
Pogrzeb odbędzie się w środę o 11-ej. (20063

Podziękowanie. (20047

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi memu ś. p. **Kazimierzowi Szyperowi** składam serdeczne **Bóg zapłać. Wanda Szyper.**

Obowiązkiem Waszym jest zwiedzić

wielką wystawę budowy okrętów, portów, budowy nadziemnej, wodnej, rybactwa, lotnictwa, sportu wodnego, ruchu

do 11-go sierpnia codziennie od godz. 9 **w hall targów w Gdańsku** (1 minuta od Domu Polskiego).

Dla towarzystw i szkół zniżone ceny wstępu. 50 procent zniżki kolejowej w drodze powrotnej. (18693

Rzadka okazja!

RESTAURACJA z pełnym koncensem

ogród, letnisko, sala, kręgielnia, kort tenisowy etc. z wolnem mieszkaniem, przy Poznaniu, **do wydzierżawienia wzgl. sprzedania.** Zgłoszenia do **„PAR“, Poznań,** Al. Marcinkowskiego 11 pod 30,57. (19579

Oberża i 16 mg. roli

na sprzedaż z powodu podeszłego wieku. Pierwszorzędne nowe zabudowania, wielka sala, kompletne urządzenie i inwentarz, dobra rola, większa wieś z kościołem. Egzystencja z dobrą przyszłością. (19915

Gierszewski, Nowacerkiew, pow. Chojnice (Pom.)

Przetarg publiczny.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Wejherowie ogłasza publiczny pisemny przetarg na

pobudowanie wieży żelazno-kratowej

na gmachu **Obserwatorjum Morskiego w Gdyni.**

Srednica dolnego ośmiokąta wieży wynosi 3,20 wzgl. 3,44 m., a górnego 2,10 względnie 2,28 m. Wysokość wieży projektowana jest na 13,80 m. Całkowita waga konstrukcji wieży wraz z kotwami, schodami, poręczami i śrubami oraz podestami z blachy karbowanej wynosi 6,25 ton.

Warunki przetargowe i ślepe kosztorysy można nabyć w wymienionym Urzędzie w godzinach służbowych za opłatą 5.— zł. Tamże wyłożone są odnośne rysunki do wglądu.

Termin przetargu wyznaczony na **8 sierpnia b. r.** o godz. 10. Oferty wraz z wadjum w wysokości 5% od sumy ofertowej w gotówce lub papierach, mających pupilarną zagwarantowaną wartość, składać należy w zapieczętowanych kopertach z napisem „Budowa wieży dla Obserwatorjum Morskiego w Gdyni“.

Zastrzega się wolny wybór oferenta.

Kierownik P. U. B. N.
(—) T. Golski
Inspektor budownictwa. (19938

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 lipca br. sprzedam **w Solcu Kujawskim** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

o godz. 6.30 po południu w Rynku u p. Masłowskiego **biurko i maszynę do pisania,**

o godz. 6.45 po południu w Rynku w f-ie B. Gawrych **beczkę oliwy,**

o godzinie 7 po południu w restauracji dworcowej **trzylampkowy radjoaparat.**

20038) **KUCHARZ,** komornik sądowy.

Podróżujący

do hurtowni kolonjalno-spożywczej od 1 września b. r. potrzebny.

Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem referencji przyjmuje zarząd firmy: (19904

„Lech“
Spółka Akcyjna oddział w Toruniu, Łazienna 28

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Grudziądzu, ul. Stara 1

ogłasza przetarg publiczny na:

1) **rozszerzenie szatni (prace murarskie itd.)**
2) **urządzenie natrysków w hali gimnastycznej Gimnazjum Klasycznego w Grudziądzu.**

Blankiety ofertowe oddaje niżej podpisany Urząd za opłatą do Nr. 1 = 2.00 zł, do Nr. 2 = 1.00 złoty.

Zamknięte i opieczętowane oferty należy złożyć do dnia 12. VIII. 1929 r. do godz. 12-tej w południe w biurze P. U. B. N., gdzie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do oferty winien być dołączony kwit ze złożonego wadjum w wysokości 3% sumy ofertowej.

Oferty bez dołączonego wadjum nie zostaną uwzględnione. Bliższych szczegółów udzieli podpisany Urząd w godzinach służbowych od 8—15.

Grudziądz, dnia 26 lipca 1929 r. (20025

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego.

Akwizytorów

posiadających wszelkie kwalifikacje **do sprzedaży samochodów osobowych i przemysłowych,** pierwszorzędnych marek europejskich i amerykańskich, mających wyrobione stosunki w sferach ziemiańskich i przemysłowych na terenach Województwa Poznańskiego, Pomorskiego i byłej Kongresówki w poszczególnych miastach w wyżej wymienionych terenach **poszukuje się zaraz.**

Zgłoszenia pod „Akwizytor“, **Biuro Pracy, Poznań, Plac Wolności 9.** (20049

Magazynier

do hurtowni kolonjalno-spożywczej od 1 września b. r. potrzebny. (19906

Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem referencji przyjmuje zarząd firmy:

„Lech“
Spółka Akcyjna oddział w Toruniu, ul. Łazienna nr. 28

Począwszy od poniedziałku 8 lipca br.

Wyprzedaż zupełna

z powodu **zwinięcia interesu**

po cenach śmiesznie niskich!!

materjały męskie, damskie, jedwabie, płótna, pościel ewki, inlety, kapelusze męskie, krawaty, skarpety, pończochy i t. d. (17706

KORZYSTAJ Z NIEBYWAŁEJ OKAZJI!!!

Fr. Sikorski n., Dworcowa 31

Począwszy od poniedziałku 8 lipca br.

Wróciłem

i przyjmuję osobiście

Lekarz dentysta

Adam Dobrowolski

Bydgoszcz 20022
Jagiellońska 65-66
tel. 1466 naprzeciw kościoła Klarysek.

Przetarg dobrowolny.

W sobotę, d. 3 sierpnia br. o godz. 11-ej przed poł. sprzedawać będę w **Lnianku** powiat świecki, stacja kolejowa Lniano najwięcej dającemu 20050

kompletne urządzenia gorzelni.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Janikowskiego.

Janikowski
Lnianek pow. świecki.

TAPETY

Pomorska 8. 55630

W maj. Węgrowo Polskie (pow. Grudziądz)

są jeszcze (19793

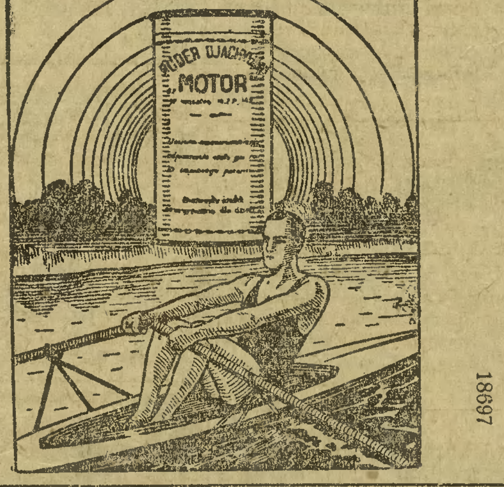
na sprzedaż parcele samodzielne

w tem jedna zabudowana obszaru ca. 25 ha. użytków rolnych, inne zaś z przydziałem materjałów budowlanych, obszaru 15—27 ha. użytków rolnych. Sprzedaż przeprowadza i informacji udziela

Koncesjonowane Biuro Parcelacyjne K. ROUBA
GRUDZIĄDZ, Dworcowa 23/25, telefon nr. 688.

PUDER DJACHYLOWY „MOTOR“

PRZECIW ODPARZENIOM



18697

Korzystny Zakup

powiększa Pańskie obroty i zyski! Dlatego należy zwiedzieć

od 25 sierpnia



Jesienne Targi Lipskie 1929

gdyż one dają najlepszą okazję korzystnego zakupu. Wszelkiemi informacjami służy 20055

OTTO MIX, Poznań, Kantaka 6 a, tel. 23-96
lub Leipziger Messamt, Leipzig.



Na raty

miesięcznie **18 zł.**

pierwsza wpłata 36 zł.



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
4201

Przeprowadzki

każdego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskutecznia wozami meblowemi pod gwarancją (17936

Władysław Poczekaj,
dom ekspedycyjny.
Pomorska 38. Tel. 65.

Fryzjer męski od lat 23 poszukiwany na stałą posadę za wysokiem wynagrodzeniem. 19791

F. Domagała,
Inowrocław,
ul. Kilińskiego nr. 1.

Modne

kuchnie na raty. Sowińskiego 2. 10781

Kafle

w różnych kolorach stale na składzie. 18912

M. Stęszewski
Poznańska 23. Tel. 234.

Poszukuje dobrze zaprowadzonej 19958

restauracji

wzgl. hotelu w dzierżawę zaraz lub od 15. 8. br. przy kaucji do 3000 zł. Miejscowość obojętna. Zgł.

Józef Mazurowski, Pelplin Pomorze.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł, na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.